Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIV. Kraków, czwartek 26 lutego 1931 WYDANIE III. R. Nr. 56

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Strzały przed operą

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 22 lutego.

Strzały, które w nocy z 20 na 21 bm. oddane zostały przeciw królowi albańskiemu Achmedowi Zogu przed wiedeńską operą, które adjutanta jego położyły trupem a innego dostojnika z jego otoczenia zraniły, — oświetliły znowu błyskawicowo niebezpieczeństwa, jakie czyhają na Bałkanie. Król Achmed Zogu, który bawi we Wiedniu w celach leczniczych, pozostał nietknięty, dzięki czemu uniknięto bliskiego przewrotu w Albanji. Nie ulega atoli wątpliwości, że już sama wiadomość o zamachu rozpęta w Albanji ponownie namiętności, i spowoduje starcia, które potoczą się możliwie za kulisami szerokiej opinji europejskiej, które jednak wśród pewnych okoliczności mogą też bardzo łatwo wywołać większy pożar. Albanja znajduje się wszakże ciągle w stanie wrzenia, a strzały rewolwerowe na wiedeńskim Ringu okazały światu tylko wyraźnie, co się dzieje w tym awanturniczym kraiku, albowiem królestwo albańskie, nie posiadające ani koleji, ani normalnej szosy, którego stolica Tirana jest właściwie wsią o średniej wielkości, a cała ludność państwa wynosi 700 do 800 tysięcy ludzi, — załatwia wszystkie swoje krwawe starcia, ciągłe wojny domowe i tragedje vendetty prawie zawsze potajemnie, w ukryciu niemal przed opinją światową, kontrolowane jedynie tylko ostro przez Włochy, które dokładają starań, by wydarzenia albańskie nie straciły lokalnego charakteru.

Mimo swej nielicznej ludności, wynoszącej, jak wspomniano, tylko 700 do 800 tysięcy mieszkańców, stanowi Albanja dzięki swemu pomyślnemu położeniu nad Morzem Adrjatyckiem, ze swemi czterema wielkiemi portami (Durazzo, Alessio, Valona i Skutari), ważny stosunkowo czynnik polityki wschodnio-europejskiej. Jugosławja, Grecja i Włochy ubiegają się obecnie o względy tego państewka, które dawniej stanowiło główne jabłko niezgody między Austrją a Włochami. Jest to kraj niezwykle bogaty w skarby naturalne, posiadający wielkie kopalnie miedzi, również naftę i węgiel, rozmaite kruszce, kraj, który mógłby być niezwykle urodzajny, gdyby był należycie kultywowany i administrowany. Miałem kilka krotnie sposobność, przed wojną oraz w roku 1929, przemierzyć Albanję wzdłuż i wszerz, i musiałem zawsze dziwić się, że kraj o tak pomyślnych warunkach naturalnych tak dalece jest zacofany w swoim rozwoju i tak niepośle dnie zajmuje miejsce na mapie politycznej. Nie posiada wprawdzie Albanja linji kolejowej a drogi zdatne są zaledwie do użytku, ma atoli sześć linij powietrznych. I właśnie z perspektywy lotu ptaka okazuje się, jak drobnemi środkami mógłby ten kraj stać się jednym z najbogatszych i najżyźniejszych w Europie. Wystarczy powiedzieć, że pola toną obecnie w bagnach, a przecież grunta albańskie przynoszą przeważnie dwa razy żniwa do roku. Ludność żyje w nieopisanej wprost nędzy, wydana na pastwę kliki nielicznych, pokłóconych ze sobą naczelników rodów, podupadając najzupełniej.

Niema wprost kraju w Europie, którego ludność rozpadałaby się na tyle rodów i familij, jak Albanja, a te przeciwieństwa i ambicje między rodami Mirydytów, Arnautów i jak się te poszczególne grupy różnie nazywają, stanowią właśnie przyczynę kulturalnego zacofania i upadku kraju w każdym kierunku, zubożenia politycznego niemowlęctwa wojny domowej, a nie w ostatniej linji także tych strzałów, które właśnie oddane zostały przeciwko królowi Achmedowi Zogu we Wiedniu. Długie te dzieje musiały zostać przypomniane ażeby zrozumieć, na czem polega choroba tego kraju. Aż do początków 20-go stulecia zaniedbywali Turcy całkowicie tę na samą północ wysuniętą prowincję, wygrywając dla łatwiejszego panowania nad krajem poszczególne rody przeciwko sobie. Wojny bałkańskie przyniosły wprawdzie wolność Albanji, ale nie przyniosły dojrzałości politycznej jej obywatelom. Kto lepiej płacił, mógł sobie zdobyć poszczególnych naczelników. Próba Austrji podjęta w roku 1914 z osadzeniem księcia von Wied na tronie albańskim zakończyła się wkrótce jaknajżałośniej. Po wojnie światowej walczyły Jugosławja i Italja o wpływy w kraju Skipetarów. Przejściowo dzierżył władzę w Albanji stojący pod jugosłowiańskim wpływem Fan Noli, został jednak wkrótce usunięty i zabity przez przywódcę innego rodu Achmeda Zogu. Achmed Zogu stał się najpierw prezydentem Albanji, potem księciem, a wreszcie królem. Od roku 1924 rezyduje w Tiranie, miejscowości liczącej około 12 000 mieszkańców, zwalczany przez resztę naczelników rodów, a chroniony przez silną gwardję przyboczną, przedewszystkiem zaś przez wpływ włoski. Włochy zainteresowane są w rządach Achmeda Zogu jaknajusilniej Albanja stanowi przedmurze między Adrjatykiem a granicą jugosłowiańską, a na wypadek ewentualnej wojny włosko-jugosłowiańskiej stanowi Albanja nie do zastąpienia teren strategiczny pierwszego wymarszu. Po upadku Fan Noli'ego i objęciu władzy przez Achmeda Zogu przystąpiły Włochy z wielkiemi środkami finansowemi do ugruntowania nowej władzy albańskiej i do należytego przygotowania terenu strategicznego. Włoskim kapitałem stworzono albański bank państwowy, który zaciągnął pożyczkę w kwocie 50 miljonów złotych franków dla rozbudowy portów albańskich, przedewszystkiem Durazza dla naprawy dróg strategicznych, prowadzących z Durazza i Valony w góry, w pierwszym zaś rzędzie dla urządzenia na granicy w samych górach odpowiednich fortyfikacyj. Główna żyła miedzi w Albanji została uruchomiona dzięki kapitałowi włoskiemu podjęto wiercenia naftowe, w miastach urządziły włoskie firmy przedsiębiorstwa elektryfikacyjne. Wystawiono albańską armję narodową, której instruktorami są wyłącznie włoscy oficerzy, nader prymitywne hotele i gospody przeszły w posiadanie włoskie i służą dzisiaj jako zajazdy dla włoskich oficerów i kupców, którzy stale podróżują po kraju.

Tendencje niepodległościowe są jednak Skipetarom, jak Albańczycy sami siebie nazywają, tak silnie wrodzone, że cała ta italjanizacja wywołuje jaknajostrzejszy sprzeciw u części ludności. Przyboczna gwardja Achmeda Zogu, albańska armja i włoskie oddziały żandarmerji są wprawdzie w stanie przeszkodzić jawnemu wybuchowi rewolucji, przed obserwatorami stosunków włoskich nie może atoli ukryć się fakt, że protest przeciw wpływom włoskim w administracji kraju rośnie z roku na rok i przejściowo przynajmniej doprowadzić musi do wybuchu. W swojej rezydencji w Tiranie opuszcza król Achmed Zogu swój pałac tylko w licznej i silnej asyście, a coroczne uroczystości koronacyjne w dniu 2-go września odbywają się przy specjalnych środkach ostrożności i bezpieczeństwa. Niektórzy przypuszczają, że król Achmed Zogu wyjechał do Wiednia częściowo także i dlatego, aby przynajmniej przez jakiś czas czuć się bezpiecznym. A oto dosięgła króla, który i we Wiedniu strzeżony był ciągle przez urzędników policji, dłoń wroga.

Gdyby zamach był się udał, rozpętałaby się od nowa walka między niepodległościowcami albańskimi, zwolennikami Jugosławji i zwolennikami Włoch. Ale i tak rozgorzeją niewątpliwie nowe walki w kraju, choć żyjący król, wyposażony w absolutną władzę podtrzymywaną przez Włochy, nie dopuści do jawnej rewolucji. Także i przeciwko ewentualnym próbom wmieszania się z zewnątrz może Achmed Zogu, jak długo jest przy władzy, wystąpić zupełnie inaczej, niż byłoby to możliwe, gdyby zamach morderczy był się udał. Nie należy atoli zapominać, że w Albanji panuje ciągle jeszcze zasada krwawej zemsty, a rządy Achmeda Zogu wysłały wielu swych przeciwników na drugi świat. Sam byłem swego czasu świadkiem, jak na głównym placu w Tiranie ustawiono nad ranem szubienicę, a przeciwnicy regime'u i obecnego ustroju dla odstraszenia reszty ludności zawiśli na szubienicach.

W interesie pokoju europejskiego stało się dobrze, że strzały przed operą wiedeńską chybiły swego celu. Ale problem Albanji nie został przez to jeszcze rozwiązany, i trzeba będzie z dalszą troską obserwować, jak się nadal rozwiną wypadki, choć Achmed Zogu pozostaje nadal nieograniczonym królem Albanji.

Dr. Otto Deutsch

Obrady komisji oświatowej Sejmu

Mowa posła Dra Sommersteina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 2. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji oświatowej Sejmu. Poseł Hutten-Czapski (BB) referował wniosek Koła Żydowskiego o zmianę przepisów regulaminowych wydanych w sprawie wyboru organów gminy żydowskiej oraz rabinów i podrabinów. Referent wnosi o przejście nad wnioskiem do porządku dziennego z powodów formalnych, ponieważ nie można rozporządzenia wykonawczego uchylić, ani zmienić ustawy. To samo stanowisko zajął dyrektor departamentu wyznań Potocki. Do głosu zapisał się jedynie poseł Dr. Sommerstein, który w wywodzie prawniczym wykazał niesłuszność formalnego stanowiska zajętego przez obu przedmówców. Nie chodzi tu o rozporządzenie wykonawcze ministra — wywodził pos. Dr. Sommerstein — lecz o zmianę przepisów merytorycznych wydanych drogą rozporządzenia ministra na podstawie wyraźnej delegacji ustawodawczej, zawartej w art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej że bliższe przepisy dotyczące wyborów wyda minister oświaty. Przechodząc do meritum sprawy oświadczył poseł Sommerstein, że zmiany wprowadzone w rozporządzeniu, wydanem w październiku 1930. a więc **w okresie wyborczym naruszają poważnie autonomję gmin i mają doprowadzić do petryfikowania władzy, grupy, czy kliki, która chwilowo jest u steru i ma przeprowadzić nowe wybory.** Wbrew poprzedniemu brzmieniu, nie nakłada się na zarząd gminy obowiązku dopuszczenia do komisji wyborczej członków gminy należących do liczebnie poważnych ugrupowań lub stronnictw, uzależnia się pozatem skład komisji **od zatwierdzenia władzy nadzorczej**, co nie jest przewidzianem przy wyborach do ciał samorządu ogólnego ani nawet do ciał ustawodawczych. Zmiany przewidują ponadto skreślenie członków gminy z listy wyborców za to, że rzekomo publicznie występują przeciwko wyznaniu żydowskiemu. Komisja wyborcza obejmuje więc kompetencje pozbawienia obywateli najważniejszych praw obywatelskich, bo prawa wyborczego bez sądu wbrew ustawie, która taksatywnie wybiera wypadki utraty prawa. Nie ulega kwestji, że rządząca klika użyje skutecznie tego przepisu rozporządzenia, by z listy wyborców skreślić jaknajwiększe ilości swych przeciwników. Mówca domaga się skreślenia tych przepisów sprzecznych z ustawą, które staną się zarzewiem ciągłych walk i nadużyć. W końcu mówca omówił te części wniosku Koła Żydowskiego, który ma mężom zaufania przy wyborach zapewnić ingerencję na należyty przebieg wyborów.

Następnie większością głosów **komisja uchwaliła wniosek referenta o przejście nad wnioskiem Koła Żyd do porządku dziennego z powodów formalnych.**

Jako drugi punkt porządku dziennego referował **poseł Wełknowicz** wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w związku z ciągłem przenoszeniem nauczycieli Ukraińców ze względów politycznych dowodząc, iż przeniesienia te wyrządzają wielkie szkody szkołom.

Poseł Baczyński (BB) wnosi o przejście nad powyższym wnioskiem do porządku dziennego.

Poseł Kornecki (Kl. Nar.) omawia sprawę przeniesień nauczycieli ze względów politycznych. Dotyczy to nauczycieli nie popierających kierunku rządowego. Po dyskusji uchwalono wniosek posła Baczyńskiego o przejście nad wnioskiem do porządku dziennego.

Dwie katastrofy kolejowe na linji Kraków — Warszawa

Wypadku w ludziach nie było

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 2. Sin. Nocy dzisiejszej na linji Kraków—Warszawa wydarzyły się dwie katastrofy kolejowe które spowodowały znaczną przerwę w ruchu pociągów kursujących na tej przestrzeni. Około godz. 1 w nocy, na stacji Ząbkowice wykoleił się na głównym torze wagon naładowany węglem, uniemożliwiając przejazd pociągu pospiesznego z Krakowa do Warszawy, w którym m. in. jechał marszałek Sejmu Switalski. Pociąg ten został zatrzymany na godzinę czasu. Ten sam pociąg jak i dwa następne po nim osobowe pociągi, zatrzymane zostały w Częstochowie z powodu drugiej katastrofy która wydarzyła się na stacji Kłomnice za Częstochową. Oto z bocznego toru wyprowadzony został pociąg towarowy nr. 82. W tym czasie z przeciwnego kierunku wyszedł pociąg towarowy nr. 273. który winien był zatrzymać się przed semaforem wskazującym czerwone światło. „Stój" Maszynista nie zwrócił uwagi na sygnał i przejechał całym pędem wpadając na pociąg nr 82. **Nastąpiło zderzenie. 8 wagonów uległo rozbiciu. 4. zostały wykolejone. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.** Obydwa tory główne zostały zatarasowane dla ruchu pociągów w ciągu całej nocy. Około godz. 7 rano uprzątnięto tory. Na miejsce wypadku wyjechał z Częstochowy pociąg ratunkowy, następnie zaś komisja śledcza.

* * *

Z powodu powyższych katastrof nie nadeszły wczoraj rano do Krakowa pociągi od strony Warszawy, a w szczególności pociąg pospieszny, mający przyjazd o godz. 5.33 i pociąg osobowy, przyjeżdżający o godz. 8.12. Pociąg te przybyły dopiero między godz. 11 a 12 przed południem.

Rokowania w sprawie ograniczeń zbrojeń obejmą także Włochy?

Paryż 24. 2. (L) Angielski minister spraw zagranicznych Henderson i lord admiralicji Alexander, którzy w towarzystwie rzeczoznawców dla spraw morskich przybyli wczoraj wieczór do Paryża, udali się z dworca wprost do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbyła się trzechgodzinna konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu. W razie gdy misja angielska w Paryżu zostanie uwieńczona powodzeniem, Henderson i Alexander wyjadą do Rzymu, aby pozyskać i Włochy dla londyńskiego układu morskiego.

Paryż 24. 2. (B) Angielski minister spraw zagranicznych Henderson odbył dziś przedpołudniem dłuższą konferencję z Briandem. W południe Henderson w towarzystwie ambasadora angielskiego w Paryżu Thyrrela opuścił Quai d'Orsay, natomiast Briand i minister marynarki Dumont podjęli na nowo obrady z pierwszym lordem admiralicji angielskiej Alexander'em w obecności rzeczoznawców dla spraw morskich Francji i Anglji. Po śniadaniu wydanem przez Brianda na cześć gości angielskich, obrady zostały podjęte na nowo.

„Nie może być mowy o dalszem rozbrojeniu"

Paryż 24. 2. (B) Podczas obrad Izby francuskiej nad budżetem wojskowym sprawozdawca resortowy Bouilloux-Lafont (lewica radykalna) oświadczył, że rok 1931 stoi pod znakiem zaniepokojenia i mimo wysiłków pokojowych Francji kwestja obrony narodowej powinna się znaleźć na czele innych spraw. W dziedzinie rozbrojenia Francja uczyniła już bardzo wielkie wysiłki: stan armji francuskiej mniejszy jest o połowę od stanu z r. 1914. Siła efektywna rezerw wyszkolnych wynosi 200 tysięcy ludzi, podczas gdy Niemcy posiadają 270 tysięcy ludzi z wyszkoleniem sześcioletniem. W stosunku przedwojennym Francja obniżyła budżet wojskowy o 16 procent. podczas gdy inne powiększyły budżet wojskowy w znacznym stopniu. **W takich warunkach nie może być mowy o dalszem rozbrojeniu.** Podczas przemówienia posła socjalistycznego Chouffet'a, który dowodził, że pozycje budżetu wojskowego ukryte są w innych resortach, minister wojny Maginot oświadczył, że Francja nie ukrywa swych wydatków wojskowych. W skład budżetu nie wchodzą jednak nadzwyczajne wydatki związane z organizacją obrony granic.

Kongres stronnictw włościańskich zwołany na 15 marca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 2. Sin. Jak wiadomo, trzy stronnictwa ludowe a mianowicie Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie utworzyły, na terenie sejmowym wspólny klub poselski. Nie było to jednak równoznaczne z połączeniem się stronnictw, które na terenie kraju nadal zachowywały odrębne organizacje. Porozumienie sejmowe miało przedewszystkiem na celu względy technicze, jak uzyskanie większej ilości miejsc w komisjach, ułatwienia w zgłaszaniu wniosków itd., ale równocześnie było przygotowaniem gruntu do ściślejszego zespolenia stronnictw również i na terenie kraju. Sprawa ta obecnie już dojrzała i na 15 marca został zwołany do Warszawy kongres wszystkich trzech stronnictw ludowych a więc Piasta Wyzwolenia i Str. Chłopskiego, który dokona aktu połączenia i stworzenia jednego wspólnego Stronnictwa Chłopskiego. Sprawa nazwy tego połączonego stronnictwa nie jest jeszcze ustalona, natomiast utrzymuje się przekonanie że prezydentem stronnictwa zostanie poseł Witos.

—oßo—

O wolność przesiedlenia się adwokatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 2. Sin. Premjer Sławek przyjął dziś delegację prawników z Małopolski wschodniej i zachodniej w sprawie wolnego przesiedlenia się adwokatów P. premjer przyrzekł przychylnie rozpatrzeć i załatwić postulaty prawników.

—oßo—

Dziś zapadnie wyrok w procesie częstochowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 2. Sin. W procesie częstochowskim przemawiał dziś prokurator Nissen don. Jutro zapadnie wyrok.

—oßo—

Wykrycie odezw komunistycznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 2. Sin. We wsi Kromołów (wojew. kieleckie) w zagrodach dwóch wieśniaków znaleziono kilkaset kg. gotowych odezw w związku z obchodzonym w dniu jutrzejszym przez komunistów na całym świecie tzw dniem głodu. Pozatem wykryto duże zapasy papieru, farby itd. W czasie szczegółowej rewizji, władze policyjne znalazły szereg kompromitujących papierów oraz tajnych rozkazów wykonanych szyfrem a pochodzących z centrali partji komunistycznej w Moskwie. Kierowników drukarni oraz materjał dowodowy przekazano władzom bezpieczeństwa w Kielcach.

„Na trybunie i przed trybunałem"

Ukazał się ostatnio zbiór mów parlamentarnych i innych dra Michała Ringla, pt. „Na trybunie i przed trybunałem (Dookoła kwestji żydowskiej)" (Warszawa, Skład główny: Księgarnia F. Hoesick, z portretem autora, str. 138) Dr. Michał Ringel, który w latach 1922 do 1928 zasiadał w Senacie Rzplitej i dzierżył godność prezesa senackiej komisji prawniczej, ze brał swe przemówienia, które wygłosił zarówno jako członek Koła Żydowskiego i przedstawiciel ludności żydowskiej, jak i w swym charakterze prezesa senackiej komisji prawniczej. Pozatem zamieścił autor w zbiorze dwie mowy wygłoszone podczas procesu Steigera, którego był jednym z obrońców, wreszcie kilka przemówień z kongresów sjonistycznych i z XXI Międzyparlamen. w r. 1923.

Dr. Michał Ringel nie jest jako pisarz polityczny bynajmniej debjutantem. Nie licząc rozlicznych jego artykułów na łamach prasy sjonistycznej w języku polskim, żydowskim i niemieckim, przypominamy trzy jego osobne publikacje — „Polacy wobec sjonizmu", „Sprawa żydowska w Polsce", i „Antysemityzm w Polsce". Wszystkie te prace odznaczają się bardzo dużemi walorami pisarskiemi i publicystycznemi. Dr. Ringel jest umysłem trzeźwym, jasnym, logicznym, przytem zaś potrafi swe myśli formułować nader zgrabnie i precyzyjnie, a forma jego jest zawsze wzorowa.

Te same zalety posiadają również przemówienia dra Ringla. Obejmują one całokształt kwestji żydowskiej, w szczególności w Polsce. Choć sięgają kilku lat wstecz, sprawiają mimo to wrażenie bezpośredniej aktualności. Na tych przemówieniach, pełnych patosu walki i gorącej intencji przekonania strony drugiej o słuszności naszej sprawy, możemy się en passant przekonać, jak ogromnie powoli posuwa się rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce, a właściwie, jak wogóle — nie posuwa się naprzód. Te wszystkie bolączki, które w całym szeregu przemówień podnosił tow. dr. Ringel na trybunie senackiej w latach 1923 do 1927, pozostają nadal temi samemi bolączkami, w tych samych rozmiarach i w tem samem nasileniu. Mimo wszystkich pięknych słów i deklaracyj, jakich nam nie szczędzono, nie posunęła się sprawa ani o jeden krok naprzód. Dwa doskonałe bon mot dra Ringla, z wielkiej jego mowy wygłoszonej w dyskusji budżetowej senatu nad ekspose b. premjera Wł. Grabskiego w dniu 13 czerwca 1925, są nadal w całej pełni aktualne. Dr. Ringel zapytał wówczas, mówiąc o numerus clausus: „Czy może numerus clausus ma służyć, ażeby nasz pasywny bilans handlowy stał się bardziej czynny, a to przez eksport studentów żydowskich, którzy setkami a może nawet tysiącami muszą się tułać poza granicą dlatego, że tutaj nie dopuszcza się ich na uniwersytety?" Od tego czasu minęło wprawdzie już blisko sześć lat, ale pasywny bilans handlowy łatany jest nadal eksportem... studentów żydowskich. Mówiąc w dalszym ciągu o antysemityźmie w urzędach, tj. o nieprzyjmowaniu Żydów jako urzędników, wyraził się dr. Ringel bardzo trafnie i dowcipnie, że „czasem tylko ogień antysemityzmu zostaje uśmierzony przez wodę, wodę dwojakiego gatunku: albo przez wodę święconą, która jedynie toruje drogę temu, który jeszcze wczoraj nie był godny urzędu, a dopiero, gdy wodą święconą został skropiony, wówczas otwiera mu się drogę, — albo też przez wodę oceanu..." Woda bowiem oceanu ma tę wielką wartość, że dopiero gdy Żydzi w polscy są w Palestynie albo w Ameryce, odkrywają reprezentanci Polski „jakim to wspaniałym, jakim twórczym i produktywnym są oni elementem". „W tych zatem dwóch formach woda uśmierza trochę ogień antysemityzmu"... Mimo to wszystko autor nie jest pesymistą odnośnie do horoskopów polsko-żydowskich. Powiada, że „dawniej należał bardziej, dziś jeszcze częściowo należy do optymistów". Dr. Ringel mówi tu nietylko za siebie...

Zamieszczenie obu mów z procesu Steigera było bardzo dobrym pomysłem. Mogą one istotnie, jak autor zauważa w przedmowie, posłużyć jako materjał przyszłemu badaczowi, który może zechce napisać historję lwowskiej dreyfusjady. Byłoby to dzieło ogromnie ciekawe i wartościowe dla historji i psychologji antysemityzmu.

Przemówienia parlamentarne dra Ringla w sprawach ogólnych, nieżydowskich okazują nam autora jako zdolnego i wytrawnego parlamentarzystę, który potrafi ująć każde zagadnienie trafnie, bystro, krytycznie i z dużym umiarem.

Za zebranie i wydanie swych przemówień należy się drowi Ringlowi szczera wdzięczność. Nasza literatura judaistyczna w Polsce wogóle, a polityczna w szczególności jest tak uboga, że każdą inicjatywę w tej dziedzinie należy powitać z gorącem uznaniem. Mowy dr. Ringla stanowią ciekawy i wartościowy polityczny dokument czasu i jako taki zachowają one trwale swą wartość.

W. B.

O wydanie posłów sądom

Z obrad komisji regulaminowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 2. Sin. Komisja regulaminowa Sejmu pod przewodnictwem posła Podoskiego rozpatrywała wniosek ministra sprawiedliwości o zezwolenie na ściganie karnosądowe posła Tkaczowa z Frakcji Komunistycznej. Wniosek ten referował poseł Walewski (BB). Po krótkiej dyskusji komisja większością głosów BB i Klubu Narodowego przeciwko PPS. i klubów chłopskich uchwaliła wniosek referenta o wydanie sądom posła Tkaczowa, oskarżonego z art. 123 i 129 i podburzanie do czynnego oporu władzy oraz do obalenia istniejącego ustroju państwa polskiego.

Następnie komisja przystąpiła do rozważania wniosku klubów chłopskich w sprawie zawieszenia postępowania karno-sądowego i uwolnienia z aresztu posła Dobrocha z Klubu Chłopskiego. Przewodniczący zwraca uwagę komisji, że identyczny wniosek był już przedmiotem uchwały Sejmu, który dnia 26 stycznia odrzucił wniosek o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienia z więzienia posła Dobrocha we wszystkich sprawach wdrożonych przeciwko niemu przed uzyskaniem przezeń mandatu poselskiego. Wobec powyższego przewodniczący poddał pod rozważanie komisji kwestję formalną czy wniosek klubu chłopskiego może być przedmiotem merytorycznych obrad komisji. Po dyskusji komisja przyjęła wniosek wicemarszałka Cara o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem klubu chłopskiego wraz z motywami tego wniosku. Komisja wychodziła z założenia, że w zasadzie wniosek zarówno o wydanie sądom posłów jak i zawieszenie przeciwko nim postępowania nie może być ponownie rozpatrywany ani przez Sejm ani przez rząd, o ile nie zajdą w danej sprawie nowe okoliczności.

Sprawa konstytucji — odroczona?

Warszawa. 24. 2. (Sin) Jak wiadomo, we środę odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Znamiennem jest, że pomimo upływu przepisanego 14-dniowego terminu, który minął od czasu wniesienia przez posłów BB projektu zmiany Konstytucji, projekt ten nie został postawiony na porządku dziennym. Krążą pogłoski, że stało się to skutkiem poleceń nadesłanych z Madery.

Z PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH

Wystawa Plastyków Wileńskich

Wystawy zbiorowe Klimowskiego i E. Mandelbauma. Wystawa bieżąca.

Ogółem wystawa jest imponująca. Należy przedewszystkiem wydzielić z wystawców wileńskich bractwo z pod znaku Ślendzińskiego, jego uczniów, od samodzielnych twórców, malarzy wileńskich. Zajmiemy się wpierw szkołą Ślendzińskiego i trochę samym mistrzem.

Wystawa Ślendzińskiego jest ilościowo skromna, nie dorównuje reprezentacyjnej z przed kilku lat. Pokazał parę rysunków, dwa studja murzynów ołówkiem technicznie świetne. Pozatem dwa portrety, ściśle w klasycznym stylu mistrza, którego twórczość znamy, jak wspomniałem, z reprezentacyjnej wystawy, która nam wtedy zakreśliła w całej pełni fizjognomję „Ludomira z Wilna"

Gruntownie wyszkoleni uczniowie wzorują się jedni na wczesnym renesansie bezpośrednio albo też patrzą na renesans przez okulary mistrza który sam dla nich jest wzorem. Przysporzył sobie uczniów przedewszystkiem że stoi w czołowym szeregu twórców naszych, a ponadto przyciągała ku sobie spokojna siła jego indywidualności malarskiej. Jasność celu, mocne oparcie historyczne daje mu przewagę jako nauczycielowi. Ślendziński, jeśli się nie mylę, sądząc z szczupłego pokazu, unowocześnił się, natomiast jego uczniowie mniej. Przypomnę w tem miejscu pewne stale powtarzające się zjawisko. Ilekroć jakaś indywidualność podaje jasno określony cel malarski, grunt na którym stanąć można, oraz techniczną wiedzę, staje nagle widz przed grupą młodych adeptów zadziwiających prawie mistrzowską doskonałością. Powaga pracy, pewność mety obranej drogi, świadomość wzoru, i przyswojenie jakiejś specyficznej, jednostronnej, ograniczonej formy plastycznej, zawsze wprawą w zdumienie ludzi czekających na „prawdziwą sztukę". Takich „czekających" jest bardzo wielu. Zadziwia wtedy, skąd się nagle tyle talentów wzięło, z pod ziemi wyrosły i w nowej szkole dopatrują się zawodowi prorocy wybrańców, oczekiwanych zbawców, narodowej sztuki.

Gdy przed kilku laty W. Pruszkowski, znakomita osobistość, wystąpił z swoim „św. Łukaszem"*) wszczął się w prasie polskiej (pierwszy zdaje mi się Nowaczyński) „jubel" poklask: Nareszcie — pisano — skończyło się z idjotycznemi „izmami" nareszcie wskazano nam sztukę polską prawdziwie polską.

W mniejszych wymiarach powtórzyło się to z niedawno z Szukalszczykami.

Nieuwałością tych zjawisk późniejsze częste gubienie się talentów ma sporo przyczyn. Nacisk indywidualności oderwanej od ogólnego tła i kierunku nie starczy na dłuższy czas. Uczniowie gdy się technicznie w doskonalą, „wymistrzeją" a co najważniejsze gdy się zestarzeją, staną nad rozstajną drogą: albo dalej kroczyć z bractwem za wskazaniem lub śladem stóp mistrza albo własną pójść drogą.

Dziś pierwsze rozwiązanie jest z wielu względów niemożliwe, a na nowej drodze, na którą z konieczności artysta wstąpić musi, dokonuje się próba ognia; ostają się z pośród obiecujących tylko samodzielne jednostki. Ma oczywista jednak bractwo takie niezaprzeczoną wartość: stwarza na czas jakiś ognisko zapału, rozżarza go, podnieca. Dyscyplina i zapał, poczucie pewności są doskonałą pożywką dla zarodków talentu; dają im możność i warunki rozwoju. Trudny to problem, ale może dziś coraz bardziej na aktualności tracący, tak ze względu na to, że malarstwo współczesne i wogóle wszystkie dziedziny sztuki nabrały już wyraźnego profilu.

Z bractwa wyróżnia się Kwiatkowski, jeden z najlepszych; przy kompozycyjnej zależności od Ślendzińskiego, posiada własny walor barwny, jedyny prawie pozbawiony archaicznego tonu. **Edward Kormj** o szerokim rozmachu, zdolny uczeń Ślendzińskiego.

Przejdziemy do Wileńczyków wolnych, niezależnych. W pierwszym rzędzie oryginalnością i siłą wybija się znany **Tymon Niesiołowski**. Z twardo zarysowanych płaszczyzn bije brutalna wręcz siła fizyczna, obręby są jakby wyrąbane, konstrukcja szeroka, znakomita, odwaga rozmachu rzadko spotykana. Przyczyniają się głębokie przytłumione, zimne kolory, wypełniające formy materjalnym ciężarem. Konstrukcja jest tak jednoznaczna, taka zdecydowana, jakby ulepiona zgrubsza szeroką dłonią z masy barwnej i plastycznej.

(Dokończenie nastąpi)

M. Waldman

*) Bractwo uczniów Pruszkowskiego (Św. Łukasz — patron malarzy).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Konferencja agrarna, a myśl Paneuropy

Jak już wczoraj o tem donieśliśmy, nastąpiło onegdaj w Paryżu otwarcie Konferencji Rolnej europejskich państw należących do Ligi Narodów. Konferencję zagaił w ministerstwie spraw zagranicznych Arystydes Briand.

W konferencji udział bierze 24 państw, brak tylko Portugalji, Litwy i Albanji. W Paryżu uważają, jakoby ta pierwsza deklaracja solidarności była jednym z konkretnych skutków idei Paneuropy. Brianda. Uważają dalej, że uda się może uzyskać na drodze ustępstw wzajemnych rozwiązanie najtrudniejszych zagadnień rolnych w związku z grożącemi walkami celnemi i taryfowemi.

Przewodniczącym konferencji agrarnej w Paryżu obrano podsekretarza stanu Franciszka Ponceta. Przemówienie powitalne wygłosił, jak już wspomnieliśmy, Briand. Podkreślił on że obrady konferencji władne są wzmocnić myśl porozumienia narodów. Konferencja ta jest bowiem wyraźnym świadectwem wzajemnej solidarności. Teraz poczucie solidarności to wystawione być ma na próbę. Idzie mianowicie o rozwiązanie pierwszego konkretnego zagadnienia Komitetu studjów Unji europejskiej. Tak się złożyło, — wywodził Briand — że zagadnienie to rozpatrywane ma być w zakresie produkcji rolnej. Będzie to tylko jedna ze stron ogólnego problematu, jakim komisja będzie musiała się zająć: mianowicie problematu ogólnego przesilenia gospodarczego w Europie. W dalszym ciągu wspominał Briand o konkretnych punktach programu obrad. Są nimi: sprawa kredytów rolnych i sprawa zbytu zapasów zboża. Pierwsza część obrad zająć ma się sprawami temi dotyczącemi Europy środkowej i Bałkanu. W czwartek bieżącego tygodnia zajmie się komisja problemem trwałego uregulowani. sytuacji gospodarczej w krajach naddunajskich.

Wreszcie zwrócił Briand uwagę na to, że obecne obrady w Paryżu wciąż na oku mieć muszą sprawę pokoju europejskiego i pamiętać winne o duchu wzajemnych ustępstw. Rękojmią sukcesów obrad będzie tylko praca nad konsolidacją pokoju w tych częściach Europy, które uchronić trzeba od politycznych i społecznych skutków przesilenia gospodarczego. Znaczenie solidarnej akcji tkwić będzie też nietylko w jej bezpośrednich wynikach, ale i w impulsie trwałej europejskiej współpracy.

Uwięzienie 400 zwolenników Kongresu w Bombaju

Jak już pokrótce donieśliśmy w ub. niedzielę uwięziła policja w Bombaju 400 zwolenników Kongresu hinduskiego, którzy zamierzali na Meydan - Esplanade urządzić ceremonję sztandarową. Tym razem policja nie zadowoliła się rozpędzieniem demonstrantów przemocą, ale otoczyła ich kordonem i uwięziła. Kobiety i dzieci uwolniono natychmiast. 360 zaś demonstrantów-mężczyzn odstawiono do więzienia w Bombaju. Nowa metoda policji pozostaje, zdaje się, w związku ze skargami Gandhiego na brutalne represje.

Wpobliżu wsi hinduskiej Tharrawaddy napadła grupa uzbrojonych chłopów oddział policji w sile 40 ludzi. Wedle niezupełnie stwierdzonych wiadomości, doszło tam do silnych starć, w których 24 osób znalazło śmierć, a szereg osób doznało lżejszych lub cięższych ran.

Sowiety, a komisja europejska Ligi Narodów

Sowiety zostały na skutek interwencji Niemiec i Włoch zaproszone do wzięcia udziału w obradach i pracach europejskiej komisji Ligi Narodów, której celem jest zbadanie kryzysu gospodarczego oraz wyszukanie środków, mogących skrócić jego przebieg.

Aczkolwiek oficjalna prasa i opinja w Sowietach potraktowały zarówno samą komisję genewską oraz zaproszenie dość ironicznie i lekceważąco, przesądzając zgóry — co było do przewidzenia — dla celów swej propagandy wewnętrznej wyniki i celowość inicjatywy, faktem jest, iż rząd sowiecki odnosi się wcale serjo do całej sprawy.

I ma potemu dość ważkie powody. Powody i przyczyny rzeczowe. Aby je — poza argumentami czysto agitacyjnemi — dojrzeć i zrozumieć, trzeba przyjrzeć się budżetowi sowieckiemu i planowi gospodarczemu. Otóż ogólna suma wpływów obliczona została na rok 1931 w wysokości 49 miljardów rubli. Z tej sumy 31'8 miljarda zostały przeznaczone bezpośrednio na cele gospodarki państwowej, tak iż do dyspozycji 160-miljonowej ludności pozostaje tylko 17'2 miljarda rubli.

Wysiłek finansowy Sowietów jest o 35 proc. wyższy w r. 1931 niż w r. 1930. Dla wykonania wszelkich prac i zadań budżetowych spodziewa się rząd sowiecki otrzymać potrzebne sumy nietylko z wpływów fiskalnych i normalnych dochodów z przedsiębiorstw państwowych, lecz — i to w sporej mierze — z pożyczek wewnętrznych i z sum oszczędnościowych Płaca przeciętna obywatela sowieckiego, obliczana w wysokości 80 rubli miesięcznie na r. 1930, ma wynieść 84 rubli miesięcznie na rok 1931. Z tej podwyżki (teoretycznej) zamierza rząd sowiecki wyciągnąć dalsze pożyczki wewnętrzne. Czy się to uda? — inna to kwestja. Przeciętna płaca 84 rb. sowieckich równa się sile nabywczej 10 dolarów, co wynosi — jeśli chodzi o kraje zachodnio-europejskie — nieco mniej niż zapomoga dla bezrobotnych, np. w Anglji.

Przy takiem napięciu najwyższem sił produkcyjnych i finansowych ludności i kraju, Sowiety muszą się liczyć z koniecznością eksportu swej produkcji zagranicę, gdyż ludność w samej Rosji nie może, pomimo chęci, być wystarczającym nabywcą produktów — brak jej siły nabywczej. I właśnie w najbliższych latach przekona się rząd sowiecki i oceni znaczenie kryzysu gospodarczego w Europie dla Rosji, gdy — o ile się powiedzie — rolnictwo i przemysł sowiecki zaczną produkować na szerszą skalę. Wtedy dopiero stanie przed Sowietami w całej rozciągłości problemat wyszukania rynków zbytu.

Obecnie rolnictwo rosyjskie np. produkuje tylko 60 procent tego, co wytwarzało przed rokiem 1914.

Tak więc kwestja udziału w pracach komisji genewskiej jest, mimo sztuczne pozory — dla Rosji sowieckiej sprawą bardzo ważną, tembardziej, że w związku z pracami komisji znajdzie się na porządku dziennym obrad plan finansowej sanacji rolnictwa w krajach Europy wschodnio-południowej.

Z sali sadowej

BROŃ SKONFISKOWANA U DZIAŁACZY SOCJALISTYCZNYCH

Dnia 19 września 1930 r. po aresztowaniu posłów opozycyjnych policja krakowska przeprowadziła rewizję wśród działaczy socjalistycznych w poszukiwaniu za bronią. W wyniku rewizji skonfiskowano kilkanaście sztuk rewolwerów, karabinów itd.

Wczoraj przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie stanęli oskarżeni o nielegalne posiadanie broni: red. Wiesław Wohnout. sekretarz OKR PPS, Stefan Czernik. Karol Kogut. Józef Winsz i Mieczysław Osiek. Red. Wohnout tłumaczył się, że broń. jaką znaleziono u niego. była pamiątkowa. że karabin pochodził z powstania 1863 roku zaś szpada rewolwer były pamiątką po jego ojcu, urzędniku skarbowym. Inni oskarżeni tłumaczyli się, że znaleziona u nich broń należała do rekwizytów teatru robotniczego.

Trybunał uwolnił od winy i kary jednego z oskarżonych: Stefana Czernika. zaś co do innych rozprawę odroczył, a to dla dopuszczenia dowodów jakie zawnioskował obrońca oskarżonych adw. Dr. J. Rosenzweig.

SZKLANKĄ Z PIWA WYBIŁ NAPASTNIKOWI OKO

Dnia 1 września ub. r. zabawiało się w karczmie Edelmanowej w Tenczynku (ad Krzeszowice) większe towarzystwo tamtejszych mieszkańców między nimi Antoni Ślusarczyk (lat 30), Jan Wójcik (lat 64) oraz Andrzej Wroński. W pewnym momencie po kilku kolejkach piwa Antoni Ślusarczyk bez powodu uderzył dwukrotnie w twarz Andrzeja Wrońskiego. a następnie również zupełnie bez żadnego powodu uderzył pięścią w twarz Jana Wójcika tak silnie, że tenże stracił ząb i doznał przecięcia szczęki, którą mu następnie musiano zoperować. Wójcik pod wpływem bolu i zamroczenia alkoholowego rzucił odruchowo trzymaną w ręku próżną szklankę z piwa w kierunku Ślusarczyka tak niefortunnie, że szklanka się rozprysła, a jeden jej czerep trafił Ślusarczyka w oko, uszkodziwszy je tak silnie, że przewieziony do szpitala poddany został operacji, przy której, aby uratować drugie zdrowe oko, musiano usunąć zranioną gałkę oczną.

Epilog tego zajścia rozgrywał się przed sądem w dwóch etapach. Na skutek skargi Jana Wójcika został Antoni Ślusarczyk za lekkie uszkodzenie ciała zasądzony przez Sąd grodzki w Krzeszowicach na 14 dni aresztu, natomiast przeciw Janowi Wójcikowi wniosła prokuratura Sądu okręgowego w Krakowie oskarżenie o zbrodnię z par. 152 i 156 uk., popełnioną przez ciężkie uszkodzenie ciała, w szczególności przez przyprawienie poszkodowanego o utratę oka.

Na skutek powyższego oskarżenia odbyła się wczoraj przed Senatem IV. tut. Sądu okręgowego rozprawa, w czasie której oskarżony Wójcik tłumaczył się, że będąc podpity, uderzony został znienacka przez Ślusarczyka w twarz, a na skutek silnego bolu oraz obawy przed dalszemi atakami ze strony Ślusarczyka popadł w taki stan zaburzenia, że nie wiedząc co czyni, zupełnie odruchowo cisnął szkankę w napastnika.

Świadkowie potwierdzili obronę oskarżonego, wobec czego Trybunał w składzie przewodniczącego so. dra Cieślewskiego oraz wotantów so. dra Jeka i Buratowskiego, wydał wyrok uniewinniający oskarżonego od zarzuconego mu czynu, przyjmując po stronie oskarżonego wykonanie sprawiedliwej obrony koniecznej w myśl par. 2 lit. g. uk.

Oskarżał prokurator dr. Stawarski, bronił adw. dr. Rudolf Weinberg.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO Dziś w dalszym ciągu występy reprezentacyjnego teatru objazdowego Dawida Hermana. Wystawioną zostanie głośna sztuka Fabriziusa „Gdy krew się burzy" (Rasa). która zyskała sobie wielkie uznanie krakowskiej publiczności. dzięki swej oryginalnej psychologicznie głębokiej treści. wysoce artystycznej grze zespołu z Józefem Kamenem na czele jak też pięknej, głęboko ujętej reżyserji Dawida Hermana. Bilety w cenie znacznie zniżonej (od 70 gr do 3 zł) w przedsprzedaży u firmy A Fischhab. Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO Dziś we środę po cenach zniżonych „Papa- kawaler" z p. Junoszą- Stępowskim w roli tytułowej Jutro powtórzenie doskonałej. pełnej humoru i świetnych djalogów komedji „Stary łobuz" z pp. K. Junoszą Stępowskim, Jaroszewską. Ludwiżanką i Pawłowskim w rolach głównych W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Wacława Nowakowskiego znakomita sztuka Maughama „Murzyn zrobił swoje...", której obsadę stanowią pp. Dziewońska, Klońska- Sauerowa, Ludwiżanka, Żmijewska, Dąbrowski, Leliwa, Pawłowski i Szymański. Wielki sukces tego statniego dzieła świetnego dramaturga angielskiego w Londynie i Berlinie oraz jego przygotowanie na jubileusz Wojciecha Brydzińskiego. pozwalają rokwać mu powodzenie i na scenie krakowskiej.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Gdy krew się burzy" (Rasa) ceny zniżone.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Papa- kawaler" (wyst K. Junoszy- Stępowskiego — ceny zniżone)

Czwartek: „Stary łobuz" (wyst. K. Junoszy- Stępowskiego).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Urzędowy optymizm, a opinja sfer gospodarczych

„Polonja" pisze: „Jak się dowiadujemy, koła rządowe w dalszym ciągu kierują się w poglądach na sytuację gospodarczą wybitnym optymizmem. Zdaniem tych kół natężenie depresji gospodarczej osiągnęło już swój punkt kulminacyjny.

W marcu ma się rozpocząć szereg robót publicznych, oraz roboty wstępne związane z sezonem budowlanym, kredyty budowlane jednak będą w tym roku bardzo nieznaczne.

Akcja obniżenia cen artykułów przemysłowych będzie prowadzona dalej

Temu przesadnemu optymizmowi oficjalnemu koła gospodarcze przeciwstawiają przekonanie, że zasadniczej zmiany położenia gospodarczego oczekiwać nie należy".

* * *

Warszawa. (PAT.) Jak podaje „Express Poranny", w poważnych kołach gospodarczych panuje opinja, że załamanie się kryzysu gospodarczego nastąpi już w najbliższych tygodniach. Początek zmiany w kierunku poprawy przewidywany jest już na marzec. Przewidywania te sfery gospodarcze gruntują na zapowiedzianych państwowych pracach inwestycyjnych z chwilą rozpoczęcia sezonu. Potwierdzeniem optymistycznych przewidywań są sygnalizowane już z zagranicy wieści o poprawie, która wyrazić się ma przedewszystkiem znaczniejszem zaofiarowaniem kredytów krajom potrzebującym przez kraje zasobne w rezerwy pieniężne.

Stanowisko kupiectwa wobec zniżki cen

Przedstawiciele rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego odbyli konferencję w sprawie obniżania cen z p. Ministrem Przemysłu i Handlu A. Prystorem.

Wymianę zdań w tej sprawie przedstawiciele kupiectwa ujęli w sposób następujący:

1) Akcja obniżania cen nie może być prowadzona przy pomocy środków administracyjnych i nie może doprowadzić do podważenia rentowności przedsiębiorstw prywatnych.

2) Akcja ta winna być oparta na uprzedniem gruntownem zbadaniu całego procesu gospodarczego.

3) Odnośne prace będą skoncentrowane w Izbach Przemysłowo Handlowych

Wykrycie błędów w oficjalnych cenach oraz we wskaźnikach pociągnęło za sobą ten skutek, że Główny Urząd Statystyczny już urządził konferencję dla rewizji dotychczasowych systemów ustalania cen oraz obliczania wskaźników.

Ze światowych rynków zbożowych

Na amerykańskich i kanadyjskich rynkach panowała w tygodniu ubiegłym tendencja niejednolita.

Ceny zbóż na rynkach europejskich miały przeważnie tendencję mocniejszą. Na rynku szwedzkim ceny żyta i pszenicy ustalone w poprzednim tygodniu obowiązywały w dalszym ciągu. Inne gatunki zbóż wykazywały bardzo niewielkie odchylenia. W ofertach na zboża zagraniczne podawano następujące ceny: pszenica Manitoba I — kor. 15'45 Manitoba II, — 15'35, La Plata — 12'80, owies La Plata — 6'60, żyto polsko—niemieckie — 72/73 kg. — 10'35. Rynek duński ujawniał usposobienie mocniejsze. Stosunkowo znacznych obrotów dokonywano żytem polsko—niemieckiem, pszenica polska jednak ze względu na dość wysokie ceny nie znajdywała odbiorców. To samo dotyczy również jęczmienia. Za żyto polsko—niemieckie wagi 72/73 kg. żądano Hfl. 4'35 z dostawą na luty i marzec i Hfl. 4'40—4'45 z dostawą na kwiecień i maj. Pszenica polska wagi 76/77 i 77/78 kg. była oferowana po Hfl. 5'90. Na rynku belgijskim dała się znowu zaobserwować silna podaż zboża sowieckiego. które według informacyj prasowych dostaje się na rynek za świadectwami pochodzenia z innych państw. Zapasy w porcie Antwerpji wynosiły na 1 lutego b. r. ca 23'500 tonn. Ceny pszenicy Manitoba zwyżkowały przeciętnie o 0'15—0'26 dol. Pszenica argentyńska i australijska również osiągnęła kilka punktów zwyżki, natomiast dla towaru krajowego brak zainteresowania. mimo utrzymanych cen na poziomie fr. b. 79'— Popyt na żyto był większy, co wywołało lekką zwyżkę cen. — W dniu 17 b. m. notowano w Anewerpji żyto miejscowe fr. b. 66—71. polsko--niemieckie 73/74 kg. — 65—68 i kanadyjskie 61—67 Obroty na rynku austrjackim nie wykazywały większego ożywienia mimo to notowano dla niektórych gatunków zboża ceny wyższe o ca 1 szyl. Na wzmocnienie tendencji wpłynęły informacje z giełd światowych o zmniejszeniu podaży i zwyżce notowań. Zbyt pszenicy krajowej pogorszył się ze względu na konkurencję towaru węgierskiego. Dowóz pszenicy sowieckiej znacznie ograniczony. Na rynku żytnim panowało przy zwyżce cen ożywienie. Dała się zauważyć większa podaż towaru węgierskiego i sowieckiego. Podaż owsa nieznaczne ceny utrzymane Na rynkach niemieckich zainteresowanie dla zbóż było początkowo nieco większe, później jednak osłabło. W obrotach terminowych ceny utrzymane. Dla żyta i pszenicy zainteresowanie ze strony młynów słabe ze względu na trudności w zbycie mąki. Owies w dostatecznej podaży po cenach utrzymanych.

Na głównych giełdach krajowych nastąpiła z powodu zmniejszenia się dowozów ze względu na zaspy śnieżne, oraz wskutek pomyślnych wiadomości z rynków światowych znaczna zwyżka cen pszenicy. Natomiast tendencja na inne gatunki zbóż była przeważnie utrzymana. Notowano w dniu 20. bm. za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie dla porównania z 13. II.) parytet wagon Warszawa: żyto 17.75 do 18.50 (17.75—18.50), pszenica 25—25.50 (22—23), owies jednolity 19.50—20.50 (19—21). zbiorowy 18—19 (18—19) browarny 23.50—24.50 (24.50—25): parytet Poznań: żyto 17—17.25, (17.25—17.50) pszenica 21.75—22.25 (19.75—20.50), jęczmień przemiałowy 19—20 (19—19.75) browarny 24—26 (24—26), owies 17—18.50 (17.50—18.50): parytet Lwów: pszenica dworska 22.50—23 (21—21.50), zbiorowa 21.25 do 21.75 (19.50—20), jęczmień przemiałowy 16.50 do 17 (15.25—15.75): parytet Kraków: pszenica dworska czerwona 25—26. (25—26). biała 23.50—24 (24—24.50). żyto dworskie 18—18.50 (17.75—18.25); franco stacja Wilno: żyto 15—16 (15—15.50), pszenica 22—24 (24—25), owies 16—18 (15—16), jęczmień na kawę 15—17 (16—17). browarny 19 do 21 (22—22.50).

Nowy typ organizacji rolniczej

W Poznaniu powstać ma w marcu b. r. „Biuro porad i regulacji interesów" które otworzy filje w Warszawie i Lublinie. Biuro to ma być zupełnie niezależne od dotychczasowych organizacyj ziemiańskich. Zadaniem jego będzie udzielanie porad przedewszystkiem ekonomicznych i prawnych, ułatwianie zdobywania kredytu przez poszczególne majątki, a w związku z tem roztaczanie kontroli nad gospodarką, czy nawet przejmowanie majątków w zarząd.

Koncepcja biura porad łączy się z dyskutowaną przez prasę rolniczą kwestią zacieśnienia więzi organizacyj rolniczych pod kątem lepszego dostosowania się do zmienionych warunków gospodarczych.

Bankier świata w kłopotach finansowych

Mowa kanclerza skarbu Wielkiej Brytanji, Snowdena była potwierdzeniem wobec całego świata faktu, iż największy przedwojenny bankier światowy znajduje się dzisiaj w ciężkich opałach finansowych którym zapobiec nie jest w stanie.

Stan finansów państwowych Wielkiej Brytanji jest obecnie prawie tak fatalny. jak byłego jej antagonisty — Niemiec. Obciążenie podatkowe obywateli angielskich wzrasta niepomiernie, posuwa się wielkiemi skokami, aby nadążyć wzrostowi wydatków, które w wyścigu tym wyprzedza stale o głowę kon- torému na imię — deficyt.

Największą troską i bolączką budżetową Anglji jest organizowana obecnie w szerokim zakresie pomoc dla bezrobotnych. których liczba sięga już 3 miljonów. Do wzrostu wydatków na zapomogi dla bezrobotnych przyczynia się z jednej strony konieczność ratowania przed głodem 10 do 12 miljonów ludzi (razem z rodzinami), z drugiej — coraz silniejszy nacisk od dołu na rząd Labour Party, rząd robotniczy, zmuszony bardziej, niż jakikolwiek inny rząd, do liczenia się z żądaniami i nastrojami mas robotniczych.

W Anglji tymczasem — jak i gdzieindziej — pod wpływem kryzysu i ostrej konkurencji innych państw kurczą się dochody narodowe, zmniejszają się zdolności płatnicze podatników. Przed rokiem podwyższył Snowden znacznie podatek gruntowy dla załatania grożącego deficytu, ale jednocześnie musiał podwyższyć wydatki, tak, iż w rezultacie nadwyżka wpływów podatkowych została zjedzona bez reszty. Podłoże dla powstania jeszcze większego deficytu, niż w roku ubiegłym.

Kontrolor skarbu państwa, Sir R. Hopkins, maluje sytuację budżetową w czarnych barwach. W raporcie swym mówi Hopkins: „Nawet w najlepszych warunkach tak wielki wzrost budżetu wytrąciłby skarb z równowagi. W warunkach obecnych przy utrzymaniu wszystkich dotychczasowych pozycyj i poziomu opodatkowania — grozi nam zupełna ruina".

Na poparcie swych argumentów przytacza Hopkins cyfry: W roku 1928/29 zapomogi dla bezrobotnych wynosiły 11 i 3 czwarte miljona Ł, w roku 1930 -- doszły do 37 miljonów Ł, a w roku 1931 wyniosą około 55 miljonów (zgórą 2'2 miljarda złotych). W parze z temi cyframi idą cyfry zmniejszenia się produkcji przemysłowej i obrotów handlowych, co znowuż okrawa płaszczyznę wydajności podatkowej.

Słowem zaczarowane koło trudności i problematów, z którego nie widać narazie wyjścia wobec szalejącego kryzysu gospodarczego na całym omal świecie. Dummy John Bull, ongiś dyktator finansowy obu półkuli, biedzi się dzisiaj ciężko nad zgryzieniem twardego orzecha kryzysu.

—oSo—

Weksle długoterminowe znowu się pojawiają

W związku z chwilowem ożywieniem na rynku łódzkim, obejmującym zresztą pewne tylko gatunki towarów zauważyć się dało na rynku łódzkim wybitnie ujemne zjawisko. Mamy tu na myśli wkraczające zwolna smutnej pamięci weksle długoterminowe. Historja z roku 1929 się powtarza, gdy mamy już do czynienia w średnim przemyśle z kredytem, dochodzącym do 12 miesięcy. Narazie objaw ten zaobserwować można w branży wełnianej, ale niewiadomo, czy już najbliższy okres nie przeniesie nam tego fatalnego zjawiska na branżę bawełnianą.

Sądzić należy, że organizacje gospodarcze zajmą się wcześniej tą palącą sprawą, gdyż tolerowanie podobnego indywidualizmu kilku firm jest niedopuszczalne ze względu na możliwość zupełnego zabagnienia rynku.

Wycieczka polskich sfer gospodarczych do Grecji

Grecko—Polska Izba Handlowa w Atenach organizuje w okresie Świąt Wielkanocnych wycieczkę z Polski do Grecji. Wyjazd ma nastąpić 24 marca b. r. przez Rumunję do Konstancy, skąd statkiem do Konstantynopola, a po jednodniowym pobycie i zwiedzeniu zabytków dalej do portu greckiego Pireus. Przyjazd do Aten projektowany jest na niedzielę 29 marca. W programie, opracowanym przez inicjatora, zarazem kierownika wycieczki, honorowego wiceprezesa Izby w Atenach, p. Aleksandra Ślizińskiego, gorącego propagatora ożywienia stosunków handlowych polsko—greckich, przewidziane jest 6 dni na zwiedzenie najważniejszych zabytków kultury greckiej najgłówniejszych ośrodków życia greckiego. Droga powrotna prowadzi z Saloniki do Belgradu, dalej przez Budapeszt. Przyjazd do Polski przewidziany jest na 9 kwietnia rano.

Koszt wycieczki łącznie z całkowitem utrzymaniem, przejazdami koleją i statkami, opłata za hotele, samochody, wraz ze wstępami do muzeów i na widowiska teatralne, jak również wizami wjazdowemi i wyjazdowemi do Rumunji, Turcji, Grecji, Jugosławji, Węgier i Czechosłowacji wynosi w klasie II-giej 1.463 zł., a w klasie II./III. — 1.091 zł.

Zgłoszenia przyjmują oddziały Towarzystwa „Wagons—Lits—Cook" Wycieczkę prowadzi osobiście p. Aleksander Śliziński.

—oSo—

KOOPERACJA KAPITAŁÓW POLSKO- FRANCUSKICH. „Kurjer Poranny" donosi, że w celu uzyskania koncesji na dokończenie budowy i eksploatację kolei Śląsk—Bałtyk konsorcjum francuskie, na którego czele stoją „Banque des Pays du Nord" i „Schneider et Comp" porozumiało się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego dla wspólnego stworzenia w najbliższym czasie polsko-francuskiego towarzystwa akcyjnego, któreby następnie wystąpiło wobec rządu polskiego jako osoba prawna, ubiegająca się o wzmiankowaną koncesję.

Drugi dzień obrad XII Krajowej Konferencji Sjońskiej

Kraków, 25 lutego

Sprawozdanie z działalności Egzekutywy

Punktualnie o godzinie 10-tej przedpołudniem otwiera przewodniczący tow. Neiger drugie posiedzenie Konferencji Krajowej, udzielając głosu gen. sekretarzowi Egzekutywy tow Hofstätterowi, który w przeszło godzinnym referacie składa sprawozdanie ze stanu organizacji oraz z działalności Egzekutywy w okresie sprawozdawczym.

Organizacja nasza — wywodzi referent — obejmuje obecnie około 150 miejscowości, w których Egzekutywa posiada placówki czy to w formie komitetów lokalnych czy też mężów zaufania. Analizując obecny stan organizacji, referent wskazuje na konieczność intenzywniejszej i bardziej systematycznej akcji, idącej w kierunku skoordynowania pracy wśród obywatelstwa, starszej młodzieży oraz wśród kobiety żydowskiej. Do osiągnięcia tego celu Egzekutywa zmierzała przez urządzenie objazdów, których w roku sprawozdawczym było 81. W dwudziestu kilku miejscowościach udało się pracę sjonistyczną, leżącą dotychczas odłogiem doprowadzić do odpowiedniej wyżyny. Dla podniesienia stanu organizacji urządziła Egzekutywa 10 zjazdów okręgowych, a dla czterdziestu kilku miejscowości ustanowiła opiekunów, którymi są towarzysze z sąsiednich miejscowości, obznajomieni z pracą organizacyjną. W niemałej mierze do podniesienia stanu organizacji naszej przyczyniła się prasa sjonistyczna oraz wydawnictwa, które dopiero są w zaczątkach, przyczem obecnie rozważany jest plan ich rozbudowy. O rozwoju organizacji i jej wpływie świadczą dodatnie wyniki akcji szeklowej, jakoteż wyniki zbiórek na rzecz funduszów palestyńskich. W ostatnim roku Egzekutywa we własnym zakresie działania przeprowadziła akcję szeklową za rok 5690, a później, wspólnie z innemi ugrupowaniami, akcję szeklową za rok 5691. Każda z tych akcyj szeklowych przyniosła więcej aniżeli akcje szeklowe w latach poprzednich.

Mowca stwierdza z zadowoleniem, że znaczenie naszej organizacji krajowej zyskuje coraz większy wpływ na arenie światowego ruchu sjońskiego.

Przystępując do omówienia budżetu organizacyjnego, referent stwierdza, że o brak środków rozbijała się niejedna akcja Egzekutywy. Podatek partyjny, jedyne źródło pokrycia budżetu Egzekutywy, nie znajduje należytego zrozumienia i temu też trzeba przypisać niejedno niedomaganie w naszej pracy propagandystycznej.

Praca dla odbudowy Palestyny znalazła w naszej dzielnicy silny oddźwięk. Rokrocznie wzrastające kadry młodzieży chaluców stamsjońskich, pierwszy kibuc Hanoar Haiwri w Erec Izrael, który szerzy tam myśl ogólno- sjońską, stały wzrost dochodów funduszów Keren Kajemet i Keren Hajesod — oto wynik naszej pracy organizacyjno- propagandystycznej. Egzekutywa prowadzi także agendy Biura Palestyńskiego, a ostatnio podjęła kroki celem zorganizowania wycieczki do Palestyny.

Omawiając sprawę kultury języka hebrajskiego, stwierdza referent brak nauczycieli hebrajskich należących do obozu ogólnych sjonistów. Należy brakowi temu zaradzić. Referent podkreśla zasługi położone na polu hebraizacji przez towarzystwo Tarbut. Omawiając pracę hebraizacyjną w naszej dzielnicy, referent podnosi olbrzymie zasługi dra Hilfsteina około rozbudowy gimnazjum hebrajskiego w Krakowie.

Z kolei referent przedstawia obszernie owocną pracę wśród młodzieży, a wkońcu omawia wybory do ciał ustawodawczych, które zostały w dzielnicy naszej z sukcesem przeprowadzone. Lista nasza w samej zachodniej Małopolsce (bez okr. rzeszowskiego, w którym lista nasza została unieważniona) skupiła około 40.000 głosów. Referent podkreśla przytem fakt wyboru prezesa naszej organizacji prezesem Koła Żydowskiego i wyraża przekonanie, że Koło Żydowskie pod wytrawnem przewodnictwem posła dra Thona wytrwale dążyć będzie do zrealizowania postulatów szerokich sfer żydostwa polskiego.

Wreszcie, omawiając prawy gospodarcze, stwierdza referent, że środki i możności Egzekutywy nie sięgają tak daleko, by móc polepszyć katastrofalne położenie ludności żydowskiej. Zdając sobie z tego sprawę, Egzekutywa szukała tylko możliwości ulżenia i przyjścia z pomocą spauperyzowanym masom żydowskim.

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE CZY PAŃSTWO DWUNARODOWE

Wyłania się dalej kwestja: państwo żydowskie czy państwo dwunarodowe. Odpowiedź na to pytanie zależy od sposobu ujęcia samego problemu. Jeśli pojęcie państwa dwunarodowego zrozumiemy jako stwierdzenie istniejącego faktu, to Palestyna jest i będzie dwunarodowa. Jeśli jednak pojęcie to oznaczać ma zrzeczenie się zgóry wszelkich pretensyj do utworzenia państwa żydowskiego z większością żydowską w Palestynie, to stanowisko takie należy zwalczać. Byłby to pacyfizm owcy wobec wilka, a taki pacyfizm jest, zdaniem mowcy, śmieszny. Mowca uważa propagandę za dwunarodowem państwem w sensie drugim za robotę destruktywną, która przynosi szkodę naszemu ruchowi.

PROBLEM SPOŁECZNY.

Omawiając w dalszym ciągu problem społeczny ruchu sjońskiego, wypowiada się mowca kategorycznie przeciwko wszelkim tendencjom przenoszenia walk klasowych do Palestyny. W układzie sił społecznych w Palestynie powinniśmy propagować harmonję i „złoty środek“, gdyż tylko to ustrzeże odbudowę Palestyny przed szkodliwym wstrząsem.

ZADANIA NASZEJ PROPAGANDY.

Z kolei przechodzi mowca do omówienia naszej sytuacji na wewnątrz społeczeństwa żydowskiego i stwierdza, że w zakresie propagowania idei sjońskiej jest jeszcze ogromnie dużo do zrobienia. Dotyczy to szczególnie olbrzymich mas ortodoksji, której wprawdzie bardzo znaczne warstwy są w naszym obozie, jednakże znaczna część jest jeszcze poza obozem. Należy stworzyć taką syntezę narodowo- religijną, któraby wciągnęła całą ortodoksję w orbitę naszego ruchu.

Wkońcu swych wywodów omawia referent ostatnią enunciację rządu brytyjskiego i wyraża uznanie dla kierownictwa naszego ruchu za sukces osiągnięty w formie listu MacDonalda. Mowca ostrzega przytem przed zażartością, która wkradła się w nasze szeregi na tle ostatnich posunięć Egzekutywy. Nie wolno nam tą drogą pójść, jeśli chcemy zdobyć społeczeństwo.

WOLA ZWYCIĘSTWA.

Kończąc, wypowiada mowca głębokie credo w wielką, nieśmiertelną siłę ruchu sjońskiego. Niema dziedziny w życiu żydowskiem, któraby nie była przez nas przeorana naszą walką o wyzwolenie. Gdziekolwiek spojrzymy, wszystko budzi się do życia pod wpływem idei sjonistycznej. Może na jednym odcinku jest niekiedy szaro, gdy jednak ogarniemy całość, wszędzie tętni życie i rozbrzmiewa nadzieja. Czy możnaby pomyśleć, by przed 30 laty Biała Księga wywołała takie żywiołowe wzburzenie całego świata żydowskiego? Cofnięcie Białej Księgi jest triumfem woli sjonizmu, która przedo zwycięstwa. Palestyna z pewnością będzie nasza — dziś, jutro, może za lata dopiero — to zależy od siły odpowiedzialności kierowników drobnych gniazd sjonistycznych. Z tych drobnych części stwarza się wielka symfonja życia naszego. Bo sjonizm nie jest niczem innem jak wolą do zwycięstwa i siły narodu żydowskiego!

Znakomitych wywodów prezesa dra Schwarzbarta, które zdołaliśmy powyżej odtworzyć tylko w bardzo pobieżnym skrócie, słuchała cała konferencja przez blisko dwie godziny z zapartym oddechem, przerywając wielokrotnie przemówienie burzą długotrwałych oklasków.

„Ideologja sjonizmu w przełomowej chwili“

Referat prezesa Egzekutywy dra Schwarzbarta

Przywitany burzą oklasków, zabiera głos prezes Egzekutywy dr. Schwarzbart, który wygłasza niezwykle głęboko ujęty i przemyślany referat pt. „Ideologja sjonizmu w przełomowej chwili“.

Przed przystąpieniem do właściwego tematu mówca, korzystając z okazji, że właśnie jest przy głosie, poświęca kilka serdecznych słów wieloletniemu działaczowi sjońskiemu, kochanemu towarzyszowi drowi Samuelowi Spannowi z Tarnowa z okazji 50-lecia jego urodzin i jubileuszu 30-letniej pracy sjonistycznej. Mowca proponuje, by konferencja wyraziła serdeczne podziękowanie i uznanie drowi Spannowi za jego niezmordowaną pracę (burzliwe oklaski). Od siebie mowca życzy drowi Spannowi długiej jeszcze pracy dla dobra ruchu, któremu od lat wiernie służy. (konferencja urządza obecnemu na sali drowi Spannowi serdeczną owację)

PROBLEMY POLITYKI SJOŃSKIEJ.

Przechodząc do właściwej osnowy referatu, mowca stwierdza na wstępie, że przeżywamy obecnie w ruchu sjońskim chwilę przełomową. Z pośród całej gamy problemów wysuwa się w tej chwili na czoło problem polityki sjońskiej. Walczą z sobą w sjonizmie dwa prądy. Pierwszy mierzy zamiary według sił i prowadzi politykę realistyczną, drugi mierzy siły wedle zamiarów i prowadzi politykę woli. Poza obrębem tych dwóch prądów umieszcza referent ideologję grupy Bubera, którą określa jako rodzaj „mesjanizmu sjońskiego“. Grupa ta neguje prowadzenie jakiejkolwiek polityki w sensie walki o dobra realne. Referent przeciwstawia się tej ideologji mesjańskiej, temu „towjanizmowi“ w obozie sjońskim, naród bowiem, który szedłby po tej drodze, dojść może co najwyżej do sławnej śmierci. A jednak ideologja ta zdobywa pewien wpływ w ruchu sjońskim i oto jesteśmy świadkami chorobliwej zatraty wiary w usprawiedliwienie etyczne idei sjońskiej.

CEL OSTATECZNY SJONIZMU.

Trzeba jasno sprawę postawić. Co jest ostatecznym celem sjonizmu? Inne bowiem będą drogi, gdy postawimy sobie za cel ostateczny Palestynę achad- haamowską, inne drogi obrać należy, jeśli przyświeca nam Palestyna brith- szalomowa, a inne wreszcie, gdy w prospekcji, w perspektywie pokoleń przyświecać nam będzie idea państwa żydowskiego. Błąd, popełniany często przez politykę sjońską, polega na tem, że zamiast walczyć z rzeczywistością, zmniejsza się cel, wskutek czego proporcja pomiędzy ideą a rzeczywistością, staje się mniejsza i łatwiej nam być sjonistami. Złe się dzieje, jeśli tak dużo zawiści wdarło się do walki o nasz cel ostateczny. A celem tym jest uzyskanie państwa żydowskiego, choćby nawet za sto lat, — ze wszystkiemi atrybucjami nowoczesnego ustroju państwowego. Odnośnie do celu ostatecznego zgrzeszono dużo zarówno wśród najwyższych władz sjońskich, jakoteż i w dolnych warstwach. A grzech ten mści się. Nie wolno przywódcy na publicznem miejscu expressis verbis negować państwa żydowskiego. Ciężka sytuacja polityczna może conajwyżej zmusić do milczenia, nie wolno jednak oświadczać wszem wobec, że wyrzekamy się idei państwa żydowskiego.

PARLAMENT PALESTYŃSKI.

Drugim problemem, który obecnie nabrał szczególnej aktualności, jest sprawa parlamentu w Palestynie. Jakie jest nasze stanowisko? W tym względzie miarodajne powinno być dla nas stanowisko Waad Leumi, czyli tej instytucji, która ponosi najwyższą odpowiedzialność, która niejako czuje woń ziemi palestyńskiej, a która wypowiada się przeciwko parlamentowi. Należy powitać stanowisko Egzekutywy sjońskiej, która również zdecydowanie wypowiada się przeciwko parlamentowi. I znowu w obozie naszym zaobserwować można jakby lęk, że stanowisko nasze jest jakoby nieetyczne i niedemokratyczne. Ale w wątpliwościach tych jest niekonsekwencja. Ostatni list MacDonalda wyraźnie powiada, że podmiotem praw do Palestyny jest nie ludność żydowska w Palestynie, ale cały naród żydowski. Wynika stąd szereg wniosków realnych. Jeśli prawdą jest, że dążenie nasze do Palestyny jest etyczne, to w konsekwencji etyczne jest również stanowisko, które każe czekać, aż w Palestynie powstanie większość żydowska, będąca podmiotem praw do Palestyny.

Dyskusja

Po przemówieniu dra Schwarzbarta przewodniczący tow dr. Syrop otwiera dyskusję.

Słuszne i pełne temperamentu przemówienie wygłasza przywódca młodzieży dr. Frand, który polemizuje na wstępie z wywodami dra Schwarzbarta i powiada, że zagadnienie ostatecznego celu sjonizmu jest jedynie zagadnieniem teoretycznem, które nie powinno tak dalece zaprzątać naszej uwagi. Nasze wysiłki skierowane winny być przedewszystkiem na cel najbliższy: przedewszystkiem musimy mieć żydowską Palestynę. Mowca wykazuje dalej, że naród żydowski nie wykorzystał wszystkich możliwości związanych z pracą palestyńską. Wkońcu porusza mowca problemy wychowania sjońskiego, podkreślając ważność tej dziedziny pracy.

Dr. Fromowicz - Stillerowa w dłuższem przemówieniu uzasadnia ideologję WIZO, broniąc tej organizacji przed zarzutami „ponadpartyjności“. WIZO ma swoje specyficzne cele do spełnienia i dlatego stanowi odrębną organizację, ideologicznie jednak stoi WIZO na gruncie czysto sjońskim. Na dowód cytuje mowczyni szereg programowych enuncjacyj wybitnych przedstawicielek ruchu WIZO.

Na tem obrady odroczono do popołudnia.

Przed Tygodniem Purimowym

XII. Konferencja krajowa sjonistów Zachodniej Małopolski i Śląska powzięła następujące uchwały w sprawie Żyd. Funduszu Narodowego:

1) Zjazd przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Centrali Keren Kajemet Leisrael za rok 5690, oraz wyraża swe zadowolenie z powodu dalszego znacznego wzrostu dochodów.

2) Wobec nowych pomyślnych możliwości nabywania ziemi w Palestynie i wynikających z tego obowiązków dla Keren Kajemet Leisrael uważa Zjazd pracę dla K. K. L. w chwili obecnej za jedną z najbardziej koniecznych i piekących spraw Organizacji Sjońskiej, wobec czego wzywa wszystkie Komitety Lokalne do wzmożonej i wytężonej pracy na rzecz tego funduszu.

3) Zważywszy, że akcja purimowa jest najważniejszą akcją doroczną Żydowskiego Funduszu Narodowego, która jest w myśl uchwał kongresowych zarezerwowaną wyłącznie dla K. K. L., proklamuje Zjazd na czas od 1 do 8 marca b. r.

Tydzień Purimowy

który ma być poświęcony wyłącznie pracy Ż. F. N.

Wzywa wszystkich sjonistów, w pierwszym zaś rzędzie wybitne i czołowe osobistości, by się stawiły na ten czasokres do dyspozycji Ż. F. N. dla przeprowadzenia tejże akcji, równocześnie nakłada Zjazd na wszystkie Komitety Lokalne obowiązek wytężenia wszystkich sił celem doprowadzenia do jak najpomyślniejszego wyniku akcji purimowej.

4) Wobec tego, że niektóre grupy przeprowadzają wbrew uchwałom kongresowym zbiórki w czasokresach, zarezerwowanych dla K. K. L., Zjazd wzywa Komitety Lokalne do czuwania nad tem, aby nie dochodziło do tego rodzaju wykroczeń, w danym zaś razie, by K. K. L. wystąpiły z całym rygorem przeciw nim, stając na straży praw, zagwarantowanych przez Kongres dla Keren Kajemet Leisrael.

Rewizjoniści o Liście MacDonalda

Egzekutywa sjonistów rewizjonistów w Londynie wydała oświadczenie w sprawie listu MacDonalda do Weizmanna. List MacDonalda stanowi — zdaniem rewizjonistów — rozczarowanie i nie zaspakaja żądań oraz postulatów żydowskich wobec polityki angielskiej w Palestynie. List należy rozważać w świetle udzielonych przez premjera odpowiedzi na interpelacje w Izbie gmin. Z odpowiedzi tych wynika, że rząd nie chciał nadać nowej enuncjacji znaczenia równie doniosłego, co Biała Księga. Dokumentem dominującym pozostanie Biała Księga. Enuncjacja premjera brytyjskiego wykazuje, że rokowania między Agencją Żydowską a komitetem gabinetu angielskiego miały za podstawę Białą Księgę, chociaż zarówno A. C. jak i opinja żydowska potępiały pertraktacje na tej podstawie. Przez tę enuncjację Agencja Żydowska zaakceptowała Białą Księgę z roku 1930.

Co się tyczy projektowanego ustanowienia pomiaru gruntów w Palestynie, stwierdzić należy, że żadne badanie nie ma najmniejszej wartości i nie może dać pozytywnych wyników, jeśli zakres tych badań nie obejmie również rzadko zaludnionego terytorjum Transjordanji. List premjera nie zawiera żadnej wzmianki o Transjordanji. List nie porusza zagadnienia masowej imigracji żydowskiej, bez której żydowska siedziba narodowa nie może stać się rzeczywistością. Doniosłe postanowienia Białej Księgi w sprawie zapowiedzianej Rady ustawodawczej i utworzenia funduszu dla rozwoju kraju pozostały nieuwzględnione w liście. Zwraca również uwagę zdanie, że rozwiązanie całego zagadnienia jest zależne od osiągnięcia porozumienia arabsko-żydowskiego. Postanowienie to obarcza Agencję Żydowską obowiązkiem dojścia do porozumienia z Arabami. Takie postawienie sprawy równoważne jest ze stosowaniem zasady, iż jak długo nie będzie osiągnięte porozumienie z Arabami, tak długo rząd angielski będzie stosował politykę bierności. W rzeczywistości wskazuje się Arabom, że przez odmowne z ich strony stanowisko wobec porozumienia, mogą oni uniemożliwić prowadzenie „czynnej polityki". List był adresowany do dra Weizmanna, chociaż dr. Weizmann ustąpił ze swego stanowiska. Pierwszym obowiązkiem żydowskiej opinji publicznej jest wyjaśnić, że oświadczenie dra Weizmanna nie odzwierciedla nastrojów żydowskich i że list premjera MacDonalda nie może być uważany za zadawalający, skoro nie została zniesiona Biała Księga.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc MARZEC br.

Na szerokim świecie

WYPADEK SAMOCHODOWY PREZYDENTA GMINY ŻYD. W WIEDNIU

Onegdaj wieczorem auto, w którem prezydent Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Wiedniu, prof. dr. Alois Pick zmierzał wraz z radcą giełdowym, Ignacym Glaserem ku Aleji Zamkowej w Schönbrunie, najechane zostało przez auto akademika Ernesta Raaba na rogu Hadikgasse. Prezydent Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Wiedniu wyszedł cało z opresji, również radca Glaser nie doznał obrażeń; jedynie szofer prowadzący taksówkę, w której jechali prof. dr Pick i p. Glaser, doznał kilku ran ciętych w rękę.

ACHMED ZOGU POZOSTAJE W WIEDNIU

W związku z dokonanym zamachem na króla Albanji Achmeda Zogu, donoszą z Wiednia, że zamierza on mimoto pozostać w stolicy austrjackiej przez dłuższy jeszcze czas. Minister Libahowa znajduje się w wiedeńskiem sanatorjum Löw i czuje się dobrze. Policja wiedeńska wpadła na trop dalszych współspiskowców w zamachu na króla Achmeda Zogu.

NOWY TYP AEROPLANU BOJOWEGO W ANGLJI

Z Londynu donoszą: Brytyjscy piloci wojskowi ukończyli tajemne manewry i próby na nowym typie dwupłatowca bojowego o jednem siedzeniu. Nowy typ samolotu uchodzi za napowietrzną platformę, poruszającą się z szybkością 200 mil na godzinę, przy obciążeniu sześciu karabinami maszynowemi. Nie jest to jednak całe już uzbrojenie aeroplanu, gdyż wiezie on z sobą ponadto 4 bomby po 20 funtów, przyczem samolot operować może na wysokości 26.100 stóp. Mila perspektywa!...

ZGON SŁYNNEJ ŚPIEWACZKI MELBY

Z Sydney donoszą: W poniedziałek zmarła tu słynna śpiewaczka, Nelli Melba. Zeszłego roku zachorowała w Kairze na chorobę skórną, której specjaliści w największych stolicach Europy nie zdołali rozpoznać. Choroba ta spowodowała wreszcie zatrucie krwi, której słynna primadonna dziś uległa. Nelli Melba debiutowała w roku 1887 i niebawem stała się najsłynniejszą śpiewaczką świata. W 1918 roku król angielski nadał jej szlachectwo.

TILDEN ZWYCIĘŻA NADAL

Z Cincinati donoszą: Szereg zwycięstw Tildena powiększył się ostatniej niedzieli o dalszy sukces w czwartym meczu z słynnym tennisistą czeskim Karolem Koželuchem. W meczu tym zwyciężył Tilden w stosunku 8:6 i 6:2.

JÓZEF ROTH

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

2

Tak przy końcu każdego tygodnia nadciągał sabat, witany milczeniem, świecami, śpiewaniem. W dwadzieścia cztery godzin później grążył się sabat w noc, co kroczyła na czele szarego pochodu powszednich dni tygodnia, na czele korowodu mozołów. Lato było w pełni, dzień był gorący, była mniej więcej czwarta godzina popołudniu, kiedy Debora zlegla. Pierwsze jej krzyki zderzyły się z zawodzeniem dwanaściorga uczących się dzieci. Wszystkie poszły do domu. Rozpoczęły się siedmiodniowe wakacje. Nowe dziecko urodziło się Mendlowi, czwarte dziecko, chłopak. Po ośmiu dniach obrzezano je i nazwano Menuchim.

Menuchim nie miał kołyski. W koszyku z plecionej wikliny szybował wysoko pośrodku izby. Koszyk był przymocowany czterema powrozami do haka w powale, niby żyrandol. Od czasu do czasu Mendel Singer popychał palcem łagodnie i nie bez miłości zwisający koszyk, który natychmiast zaczynał się kołysać. Ruch ten niekiedy uspokajał niemowlę. Często jednak nie było żadnej rady na to, gdy niemowlę miało ochotę kwilić i krzyczeć. Głos jego skrzeczał ponad głosami tuzina uczących się dzieci i profanował szpetnym dźwiękiem święte wersety biblji. Wówczas Debora właziła na podnóżek i znosiła niemowlę na dół. Z jej otwartej bluzki wypływała kolosalna, biała, napęczniała pierś, potężnie przyciągając ku sobie spojrzenia chłopców. Debora zdawała się karmić wszystkich obecnych. Zazdrośnie i pożądliwie otaczało ją troje własnych, starszych dzieci. Zapadała cisza. Słychać było cmokanie oseska.

Dni wydłużały się w tygodnie, tygodnie wyrastały w miesiące, dwanaście miesięcy stanowiło rok. Menuchim ciągle jeszcze ssał mleko matki, rzadkie i przejrzyste mleko. Nie mogła go odłączyć. W trzynastym miesiącu życia zaczął stroić grymasy, jak zwierzę stękać w upartej pogoni za oddechem i w niesłychany dotąd sposób — sapać. Duża czaszka zwisała ciężko, jak dynia na cienkiej szyi. Szerokie czoło marszczyło się i pokrywało bruzdami wszerz i wzdłuż, jak zgnieciony pergamin. Nogi były krzywe i bez życia, jak dwa łuki drewniane. Uschnięte ramiona dygotały i drgały. Usta jego bełkotały jakieś śmieszne dźwięki. Gdy dostawał napadu, wyciągano go z kołyski i porządnie nim potrząsano, aż mu twarz siniała i tracił niemal oddech. Potem zwolna przychodził do siebie. Na chudą pierś kładziono mu parzone ziółka herbaty w licznych woreczkach owijano podbiał dokoła cienkiej szyi. — Nic nie szkodzi — mawiał ojciec, — to dlatego, że rośnie. — Synowie wdają się w braci matki. Mój brat miał to przez pięć lat — mawiała matka. — Z takich rzeczy wyrasta się — twierdzili inni. Aż pewnego dnia wybuchła w mieście ospa; władze zarządziły szczepienia i do żydowskich domów wtargnęli lekarze. Niektórzy Żydzi pochowali się. Atoli Mendel Singer, Mendel sprawiedliwy, przed żadną karą boską nie zwykł uciekać. Również i szczepieniu wyszedł spokojnie naprzeciw.

Było upalne, słoneczne przedpołudnie, kiedy komisja zjawiła się w ulicy, gdzie mieszkał Mendel. Dom Mendla stał ostatni w szeregu domów żydowskich. W towarzystwie policjanta, który ściskał w swych objęciach wielką księgę, kroczył doktór Sołtysiuk. Z rozwianym blond wąsem na bronzowej twarzy, z binoklami o złotych brzegach na zaczerwienionym nosie, szerokim krokiem w trzeszczących, żółtych, skórzanych kamaszach, w surducie, z powodu upału niedbale zawieszonym na niebieskiej rubaszce, tak, iż rękawy wyglądały, jak jeszcze jedna para rąk, gotowych również do szczepienia — wszedł doktór Sołtysiuk w żydowską uliczkę. Naprzeciw niego płynęły biadania kobiet, ryki dzieci, które nie zdążyły się ukryć. Policjant wyciągał dzieci i kobiety z głębokich piwnic, z wysokich strychów, z małych komórek i z dużych koszów pełnych słomy. Słońce prażyło, doktór się pocił. Miał do szczepienia nie mniej, niż stu siedmdziesięciu sześciu Żydów. W cichości dziękował Bogu za każdego Żyda, który uciekł, lub do którego nie można było dotrzeć. Gdy zbliżył się do czwartego z owych małych, tynkowanych na niebiesko domków, dał policjantowi znak, żeby już tak gorliwie nie szukał. **(C. d. n.)**

DZIEŃ POLITYCZNY.

Jeszcze w sprawie brzeskiej

„Przełom“, organ pod względem ideowym sanacyjny, zajmujący jednak krytyczne stanowisko wobec oficjalnego kursu stronnictwa rządowego, staje w ostatnim numerze w obronie posłów BB., którzy w związku ze sprawą Brześcia złożyli mandaty. „Przełom“ pisze m. in.:

„Posłowie BBWR. mają być karni. Tak. Ale nie kosztem sumienia, łamania charakteru wbrew rozumowi politycznemu, który każdy czyn mierzyć musi skutkami, które przyjdą, przyjść muszą, bo takie jest prawo życia. Przecież nawet karność wojskowa nie dopuszcza wykonywania rozkazów sprzecznych z prawem i honorem żołnierza. Odbywają się głosowania nad wnioskami, domagającemi się śledztwa w sprawie brzeskiej. Znalazło się tych kilku posłów z BB., którzy powstrzymali się od głosowania. Sumienie, poczucie odpowiedzialności, rozum polityczny podyktowały im taką decyzję. Uszanowali wolę większości klubu, czy jak kto chce, władzy klubu, i nie głosowali przeciwko oficjalnemu stanowisku klubu, powstrzymali się tylko od głosowania. Klub BB., jego kierownictwo postawiło zasadę karności ponad wszystko. Czyżby od tego miano rozpocząć naprawę Sejmu, że zasada karności klubowej stać ma ponad sumienie posła i poczucie jego odpowiedzialności? Posłowie Zdzisław Lechnicki, prof. Adam Krzyżanowski oraz dr. Ignacy Nowak zgłosili swoje mandaty do dyspozycji władz klubu. Tak im nakazywał honor i lojalność wobec klubu. Klub jako taki nie wiele miał zdaje się do powiedzenia, natomiast marszałek Sejmu znalazł się w posiadaniu powyższych pism rezygnacyjnych, o czem zawiadomił Izbę...“

NOWY POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE

Z Berlina donoszą, że w dniu 26 bm. wyjeżdża do Warszawy nowomianowany poseł niemiecki Hans Adolf v. Moltke.

WIADOMOSCI Z KRAJU

STARCIE Z BEZROBOTNYMI

W Markach pod Warszawą doszło wczoraj do starcia między policją a bezrobotnymi, demonstrującymi pod wodzą agitatorów komunistycznych. W czasie starcia kilku z demonstrujących odniosło rany. Ciężko ranni zostali 3 znani komuniści. (PAT).

ROZPACZLIWY CZYN BEZROBOTNEGO

Zamieszkali przy ul Leśnej 13 w Łodzi małżonkowie Enkelmanowie byli od dłuższego czasu bez pracy. Do domu coraz częściej zaglądał głód.

Pod wpływem niemożności znalezienia pracy Engelman popadł w rozstrój nerwowy i nosił się z zamiarami samobójczemi

Onegdaj Enkelmanowa wyszła z domu, a gdy powróciła, zastała swego męża, wijącego się w boleściach na podłodze.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził stan beznadziejny i polecił odwieźć go do szpitala Okazało się, że Enkelman potłukł na proch kilka szkla nek i zjadł, aby w ten sposób pozbawić się życia

SAVOIR—POZNAŃSKI CONTRA SPÓŁKA PO ZNAŃSKI

W łódzkim sądzie okręgowym toczyła się sensacyjna sprawa wszczęta przez znanego literata, występującego we Francji pod pseudonimem Alfreda Savoir'a, w rzeczywistości obywatela m Łodzi, nazwiskiem Poznański

Tło sprawy jest następujące p Savoir- Poznański pochodzi z łódzkiej rodziny przemysłowców i jest współwłaścicielem pewnej części akcyj fabryki J K Poznański S A. Akcje te umieszczone zostały jako depozyt w Warszawskim Banku Dyskontowym W swoim czasie J K Poznański nawiązał kontakt z bankiem włoskim Banqua Commerziale i bez upoważnienia literata umieścił jego depozyt w tym banku

P. Savoir Poznański poczuł się dotknięty w swych prawach i wystąpił przeciw Spółce Poznański na drogę sądową, domagając się zwrotu akcyj, względnie ich równowartości według cen nominalnych.

Pozwani dowodzili, że złożyli akcje do depozyta włoskiego banku na zasadzie upoważnienia, przedłożonego przez pełnomocników wszystkich akcjonarjuszy. P. Savoir Poznański twierdzi natomiast, że on swego upoważnienia nie dawał

Celem ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy postanowił powołać dalszych świadków i sprawę odroczyć

PORODY W POCIĄGACH

Pisma warszawskie donoszą: 37-letnia Brajndla Dajczowa z Żyrardowa, jadąc pociągiem do Warszawy powiła niemowlę płci żeńskiej.

27-letnia Katarzyna Paturejowa, służąca (wieś Bembielice pow. Częstochwoski) również jadąc pociągiem powiła dziecko płci męskiej.

W obydwu wypadkach po przybyciu pociągów na dworzec główny, choremi zajął się lekarz pogotowia.

Zwycięstwo „przesądnego Szkota“

(Korespondencja własna)

Londyn, w lutym.

Malcolm Campbell! Nie znacie Malcolma Campbella? Cała Anglja mówi teraz tylko o Malcolmie Campbellu. nazwisko jego jest najbardziej popularne, reklamy polecają benzynę, której używa Campbell, olej, którym Campbell smaruje silnik swego auta, palto, które nosi Campbell idt. itd. Czem się wsławił Campbell? Zdobył światowy rekord szybkości, osiągając w Daytonie na swym „Niebieskim Ptaku“ 245,7 mil na godzinę, czyli o 14 mil więcej od poprzedniego rekordzisty, tragicznie zmarłego sir Henryka Seegrave'a.

Zdobywca światowego rekordu szybkości jest typowym awanturnikiem Tego rodzaju awanturników, jakich w ciągu pięciu wieków z powodzeniem „produkuje“ Wielka Brytanja i którzy przysporzyli jej kolonij na całej kuli ziemskiej Gdyby Campbell żył w 17-tym wieku, szukałby „bliższej“ drogi do Indyj, odkryłby Australję lub Tasmanję, gdyby żył w 18-tym wieku — walczyłby na królewskiej fregacie z piratami lub w głębi Ameryki z czerwonoskórymi W wieku 19-tym zagłębiałby się wraz z Livingstonem w knieje i puszcze środkowej Afryki lub ścigałby handlarzy murzynów na Oceanie.

Dziś czasy są bardziej prozaiczne Ameryka i Australja są już odkryte. w Nairobi i Tanganajce siedmiolampowe aparaty radjowe grają najnowsze fox- trotty, czerwonoskórzy wydają własne dzienniki i chodzą wieczorami do klubu na bridża, a synowie ludożerców kształcą się w uniwersytetach Cóż ma począć osoba, posiadająca jednak żyłkę awanturniczą? I człowiek blisko pięćdziesiątki, właściciel kilku majątków ziemskich, szczęśliwy mąż i ojciec dwojga drobnych dzieci porzuca wszystko, każdej chwili ryzykuje życie z drowie, by zdobyć „jeszcze kilka mil szybkości na godzinę“. Przyjemność ta nie jest również tanią zabawą, skoro dotychczas Campbell wydał już na wyścigi automobilowe i na budowę swych samochodów specjalnej konstrukcji około 80 tysięcy funtów szterlingów (3 i pół miljona złotych)

Krew awanturniczych przodków burzyła się w Campbellu jeszcze za młodu Wypróbował wszystkie rodzaje sportów. Polował na krokodyle nad Pacyfikiem, poszukiwał ukrytych skarbów na wyspach Kokosowych, przelatywał samolotem nad Saharą, dostał się do niewoli powstańczych Riffenów, a wykupił się dwiema jedwabnemi pyjamami, wreszcie opanowała go jedna myśl: szybkość!

W jaknajkrótszym czasie pokryć jak największą przestrzeń!

Odtąd pracuje nad udoskonaleniem auta wyścigowego, wzmacnia silniki, dąży do usunięcia „tarcia“ powietrza, słowem, ani na chwilę nie zaznaje spokoju. Gdy go uprzedzają, że jest to sport nader niebezpieczny, że właśnie podczas takiego wyścigu zginął odważny Segrave, Campbell z uśmiechem odpowiada: „Nic mi się nie stanie, jeśli sądzono, bym jeszcze żył“ twierdzi „przesądny Szkot“.

Campbell walczy o szybkość. Pokonuje przeszkody, odważnie pędzi naprzód, aby odkryć światu nowe możliwości komunikacji Nie jest to wszak że jedynem zamiłowaniem Malcolma Campbella. Odwiecznem jego marzeniem jest... odkrycie skarbów na wyspach Kokosowych Za młodu był już tam i szperał pod piekącemi promieniami podzwrotnikowego słońca. Obecnie buduje własny jacht, pragnąc udać się na owe bezludne, przeklęte przez Boga, opuszczone przez ludzi wyspy, zagubione na Oceanie Spokojnym na znacznej odległości od Costa- Riki. Tam, zgodnie z podaniem, zostały zakopane przez słynnych piratów „Benita-Krwawiący Miecz“ i kapitana Thompsona, zdradzieckiego dowódcę „Drogiej Mary“, miljonowe skarby. Campbellowi nie zależy na ich wartości pieniężnej. Z góry zapowiada, że rozda je instytucjom dobroczynnym, część zaś zwróci kościołowi, gdyż piraci nie oszczędzali również i świątyń. Dla siebie nie chce nic. Pragnie tylko skarb odnaleźć Cóż, i to jest dzisiaj tylko sport!

L. H.

ZE SPORTU

— **WALNE ZGROMADZENIE Ż. K. S. „HAGIBOR“** odbyte dnia 7 bm. wybrało następujące władze klubowe na rok 1931: Prezes: Rosengarten Abraham; I. wiceprezes: Henenfeld Jakób; II. wiceprezes: Kirschner Mateusz, sekretarz: Danenhirsch Mojżesz (po raz piąty), skarbnik: Rosengarten Abraham, Członkowie Zarządu. Stolzenberg Bernard, Apter Seweryn, Schmalzbach Oskar. Schlüssel Henryk, Lewkowicz Ignacy, Berkowicz Samuel i Liebfeld Michał, Komisja rewizyjna: Nadel Mojżesz, Kestenbaum Henryk i Scheinowitz Chaskel. Sąd honorowy: przew. Bierman Bernard, członkowie Grossman Abraham, Frommer Salomon. Kampel Zygmunt i Wohlmuth Markus.

— **OGÓLNO-POLSKIE WALKI ZAPAŚNICZE I PODNOSZENIE CIĘŻARÓW** urządza R. K. S. Legja w Krakowie, w niedzielę dnia 1 marca w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej. Walczyć będą najlepsze siły amatorskie Krakowa, Śląska, Warszawy i innych okręgów. Początek zawodów o godzinie 10 rano. Ceny miejsc: I. miejsce 2 zł., II. m. 1 zł., studenci i wojskowi płacą połowę.

MOTYKA ZDZISŁAW triumfował na mistrzostwach narciarskich Węgier zdobywając pierwsze miejsce w biegu na 18 km.

ZAKAZ GRY z drużynami niemieckiemi ogłosił PZPN aż do czasu uregulowania konfliktu ze Związkiem Niemieckim

BINDA—ROUSSE, mecz dwu mistrzów kolarskich świata w Brukseli, przyniósł zwycięstwo Bindy w biegu na 20 km. za tandemami oraz zwycięstwo Rousse'a w biegu na 30 km.

ZARZĄD LIGI ubezpieczył 144 graczy klubów ligowych, a to na wypadek śmierci 10.000 zł., na wypadek stałego kalectwa 200.000 zł., a na wypadek częściowej niezdolności do pracy po 6 zł. dziennie odszkodowania.

IRLANDJA—ANGLJA, mecz rugby, wygrali niespodziewanie Irlandczycy 6:5.

RADJO

ŚRODA, 25 LUTEGO

Kraków (313) 11'40 Przegl prasy PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof 13'10 Kom meteor. 14'30 Tr. z Wilna: „Co matka o wrogach swego dziecka wiedzieć powinna“ — wygł. dr. Jasiński. 15 Kom gosp. 15'50 Radjokronika. 16'15 Dla dzieci 16'45 Gramof. 17 Kwadrans harcerski. 17'15 Odczyt pt. „Bitwa pod Grochowem“ — wygł. kpt. dypl. J. Kozolubski. 17'45 Koncert w wykon. P. R. (Cherubini, Corti, Manfred, Poldini). 18'45 Rozmait., komun. 19'10 Skrzynka i giełda roln. 19'25 Gramof 19'40 Dziennik prasowy 20 Odczyt pt. „W obronie zwierząt“ — dr. Z. Jaworski. 20'15 Feljet. 20'30 Tr Z Konserwatorjum Warszawskiego 75-tej audycji Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki. Słowo wstępne wygł prof. dr H. Feicht, w przerwie kwadrans liter. 22'15 Feljet 22'50 Komun. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411.7) 11'40 Przegl. prasy PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof 13'10 Kom. meteor. 14'30 Djalog z Wilna (p. Kraków). 15 Kom. gosp. 15'35 Komun harc 15'50 Radjokronika 16'15 Dla dzieci 16'45 Gramof. 17'15 Odczyt (p Kraków). 17'45 Koncert (p. Kraków) 18'45 Rozmait 19'10 Skrz. i giełda roln. 19'25 Gramof. 19'40 Dziennik prasowy. 19'55 Gramof 20 Odczyt pt. „Napoleon w oświetleniu Mereżkowskiego“ — wygł dr H. Mościcki 20'15 Felejt 20'30 Koncert (p Kraków). 22'15 Red J. Targ „Tęsknota za słońcem“ 22'50 Kom meteor 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40 PAT 11'58 Sygnał hejnał. 12'10 Gramof 13'10 Kom meteor. 14'30 Djalog z Wilna (p. Kraków). 15 Kom gosp 15'30 Komun 15'50 Radjokronika 16'15 Dla dzieci 16'45 Gramof. 17'15 Odczyt (p Kraków). 17'45 Koncert (p Kraków) 18'45 D c powieści. 19 Rozmait, komun. 19'40 Dziennik prasowy. 20 Odczyt i Feljet 20'30 Koncert (p. Kraków). 22'15 Feljet. 22'50 Kom meteor. 23 Skrz poczt franc

Wiedeń (516.3) 11, 15'25, 19'30. 22'10 Muz

Budapeszt (550.5) 9'15. 12'05, 19. 22'35 Muz

Königswusterhausen (1635) 16'30 20 Muz.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 31	LUTY 25 Środa 8 Adar 5691	Zachód słońca 17 m. 06

Koncert muzyki synagogalnej

Koncert muzyki synagogalnej, który odbędzie się w sobotę, zapowiada się — jako pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce — niezwykle interesująco. Sensacją programu są niewykonywane u nas dotąd utwory znakomitego kompozytora londyńskiego Samuela Almana, godzące w szczęśliwy sposób elementy prażydowskie z nowożytną szatą dźwiękową. Zadaniem koncertu jest zyskać dla sprawy muzyki żydowskiej te sfery, którym najbliżej serca leży śpiew, a zwłaszcza śpiew synagogalny. Poparcie społeczeństwa może z tej odermnej imprezy zrobić zawiązek perjodycznych koncertów, które na zaniedbanym u nas terenie muzyki religijnej dużo mogłyby zdziałać.

O egzystencję dla 13-tu ofiar niesłychanej eksmisji

Na rodzinę Strassbergów eksmitowaną przez Abrahama Bertrama, właściciela realności przy ul. Augustjańskiej 15, wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: Bóżnica „Lew Tow" 20 zł., Dr. I. Kost 10 zł., M. M. Żmigród 10 zł., Dr. Luster 5 zł., Dawid 5 zł., Henryk 5 zł. Dr Soldinger 3 zł., Dr. R. 2 zł. Razem wpłynęło dotąd 1.819 zł.

Dalsze datki, które będą wykazywane w „Nowym Dzienniku", można składać w administracji naszego pisma.

Aresztowani pod zarzutem podpalenia

W związku z onegdajszym pożarem baraków przy ul. Dworcowej w Płaszowie, dzierżawionych przez właściciela firmy „Orient" emer kapitana Eugenjusza Reicherta, a zawierającego skład mebli amerykańskich, ustalono w toku dochodzeń policyjnych, że pożar powstał wskutek podpalenia. Wczoraj aresztowały organa policji pod zarzutem zbrodni podpalenia kpt. Reicherta, oraz Józefa Łuczyńskiego, pomocnika handlowego i Jana Dudziaka, stolarza.

—oSo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK. Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Plac Zgody 18.

— UROCZYSTOŚĆ 2000-LECIA URODZIN VERGILIUSA obchodzą szkoły średnie krakowskie wspólną Akademją, która odbędzie się w dniach 28 lutego i 1 marca br. w sali teatralnej gimnazjum I. im. B. Nowodworskiego. Przygotowaniem programu kierują pp prof. M. Bogucki i rez. St Skalski. O Vergilim będzie mówił prof. dr. St. Skimina. Zespół uczniów i uczenic odegra tragedję w 1 akcie pt „Eneas i Dydona" pióra ucznia kl. 8 gimn. I. K. Barnasia.

— TOGI I BIRETY W SĄDACH. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie reskryptem z dnia 9 bm. zawiadomił wszystkich sędziów i prokuratorów apelacji krakowskiej, że ministerstwo sprawiedliwości wprowadza z dniem 1 lipca br obowiązek używania stroju urzędowego przy rozprawach dla wszystkich sędziów i prokuratorów, a zarazem zaznacza, że sędziowie i prokuratorzy mają togi i birety zakupić z własnych funduszów, albowiem ministerstwo nie będzie się przyczyniać do pokrycia połączonych z tem wydatków.

— ODCZYT M. STAWSKIEGO został odroczony do przyszłego tygodnia. Dokładny termin podany zostanie w dniach najbliższych.

— Z ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO SIERÓT ŻYDOWSKICH. W ubiegłą sobotę odbyła się w Zakładzie Sierót (Dietla 64) piękna uroczystość pożegnania dzieci, które z powodu osiągniętego wieku opuszczają Zakład. W ciepłem i serdecznem przemówieniu pożegnał prezes Zakładu dr. med. Rafał Landau 8 chłopców i 6 dziewcząt. Ponadto przemawiał wiceprezes Kurzmann, p. drowa Stein bergowa, a pośród dzieci Groblerówna. Marglówna, Kluger i Ringelheim. W miejsce dzieci, które opuściły Zakład zostały przyjęte inne sieroty. W uroczystości wzięły udział wszystkie dzieci Zakładu i Internatu (Bonerowska 10) ponadto wszystcy wychowankowie Bursy (Podbrzezie 6), Wydział Stowarzyszenia, kierownictwo Zakładu wraz z całem Gronem Wychowawczem.

— Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. W piątek dnia 27 bm. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w Muzeum Narodowem (wstęp przez wejście główne) odczyt ks. prof. dra Tadeusza Kruszyńskiego pt. „Haft biały na Wschodzie". Odczyt ten urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego ilustrowany będzie przykładami ze zbiorów prelegenta, wybitnego znawcy przedmiotu. Wstęp dla członków Towarzystwa wolny, dla osób nienależących 1 zł na cele Towarzystwa.

— POSIEDZENIE SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ wyznaczone pierwotnie na czwartek 2 6bm. zostało odroczone do przyszłego czwartku, tj. do 5 marca.

— PSY PRZEWODNIKI DLA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW WOJENNYCH Minister pracy i opieki społecznej rozesłał do urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie dostarczania ociemniałym inwalidom wojennym psów- przewodników na koszt skarbu państwa. Inwalidzi otrzymywać mają psy ze szkoły tresury w Bydgoszczy. Przydzielony inwalidzie pies nie może być zmienio ny na innego psa bez stwierdzenia przez powiatowego lekarza weterynarji, że nie nadaje się do prowadzenia ociemniałego. W razie, gdy pies stanie się bezużyteczny dla ociemniałego z własnej winy inwalidy, lub gdy inwalida przestanie bez dostatecznego powodu uczęszczać na specjalny kurs umiejętności korzystania z psa- przewodnika — inwalida wojenny traci prawo do otrzymania psa na koszt skarbu państwa

— ZJAZD CECHÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. P. Józef Kleinberger wiceprezes Związku Cechów krakowskich prosi nas o zamieszczenie sprostowania naszej onegdajszej notatki pod powyższym tytułem, przyczem stwierdza, że nieprawdą jest, iż wygłosił referat podnosząc konieczność uniezależnienia się Związku Cechów od władz Izby Rzemieślniczej, lecz kierował obradami w kierunku wykazania lojalności rzemiosła Województwa Krakowskiego wobec państwa i władz, oraz utrzymania referatów i dyskusji na odpowiednim poważnym poziomie, godnym dojrzałych i lojalnych rzemieślników. Dalej zaznacza p. K., że tak Cechy, jakoteż Związek Cechów są organizacjami wolnemi, od Izby Rzemieślniczej niezależnemi.

— OSZUST WARSZAWSKI UJĘTY W KRAKOWIE. W ręce policji krakowskiej wpadł niebezpieczny oszust, występujący pod rozmaitemi nazwiskami, jak Władysław Henryk Kletsche, false Kleczko. false Władysław Piekarski, false Jan Wilczyński itd. urodzony 5 listopada 1899 r. w Brzezinkach pow. Oświęcim. Kletsche podawał się za magistra praw i mieszkał w Krakowie pod kilku adresami, a to: Chocimska 20, Skałeczna 8, Królowej Jadwigi 29, Wielicka 78 i w różnych hotelach. Kletschego poszukuje Urząd śledczy w Warszawie za różne oszustwa Policja krakowska odstawiła go do Warszawy z obfitym materjałem dowodowym, znalezionym przy nim w postaci pieczęci, podrobionych druków, fałszowanych dokumentów itd

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Schillera Izraela, kupca przy ul. Sobieskiego l. 6 dnia 23 bm. niewyśledzony narazie sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostał się w chwili, gdy służąca wyszła ze śniadaniem do sklepu i skradł 2 futra męskie, wartości 4.600 złotych — Do mieszkania Silberfeld Loli, zam. przy ul. Mostowej 14 dnia 23 bm. niewykryty dotąd sprawca dostał się przez oderwanie kłódki i otwarcie drzwi wytrychem poczem skradł 1 futro męskie, 2 prześcieradła, 1 poduszkę wartości narazie nieustalonej.

— MIŁA KOLEŻANKA. Szewczyk Katarzyna zam. w Horodyskach zgłosiła do policji, że dnia 23 bm. na dworcu osobowym w Krakowie oddała koleżance swej Wójcickiej Olenie z Ożydowa pow. Złoczów do przechowania 30 dolarów i 40 złotych, z którą-to kwotą Wójcicka zbiegła. Pieniądze te Szewczykówna miała przeznaczone na wyjazd do Francji.

— OKRADŁ PRACODAWCĘ. Policja aresztowała Szumca Edwarda (lat 43) zam. w Borku Fałęckim za kradzież materjału na ubrania damskie wartości 500 złotych na szkodę pracodawcy Reissmana Markusa, kupca przy pl. Dominikańskim 2.

—oSo—

— ZAMIAST WIEŃCA na trumnę drogiego Szefa, senjora Bł. p. Hermana Kamslera, składa na Zakład Wychow. Sierót Żyd. w Krakowie zł. 25'—, oraz na Zakład Starców w Krakowie zł. 25'— personal firm: Mydlnicka Fabryka Wapna i Kamieniołomy Bcia Kamsler i Fabryka Drutu i Gwoździ Herman Kamsler. 301g

—oSo—

— STOWARZYSZENIE pomocy dla chorych — „EZRATH CHOLIM". SZLAK 13. urządza w niedzielę dnia 1 marca b. r. o godz. 5 popołudniu. w sali gimn. Żyd. Domu Akademickiego. Przemyska 3 HERBATKĘ TOWARZYSKĄ, połączoną z tańcami i urozmaiceniami. WSTĘP WOLNY. Bufet we własnym zarządzie. 410z KOMITET.

Czy Polska ma wziąć udział w Targach Lipskich?

Dnia 1 marca b. r. nastąpi otwarcie tegorocznych Targów Wiosennych w Lipsku, które potrwają do 7 i do 11 marca. W związku z tem powstaje aktualne dla nas pytanie, jak ma się ustosunkować polskie życie gospodarcze do tych Targów. Gdyby stosunki polityczno—gospodarcze między Polską a Niemcami były normalne, pytanie takie byłoby zupełnie zbędne, w chwili jednak, kiedy stosunki z naszym sąsiadem zachodnim to zarówno polityczne jak i gospodarcze, doznały znowu poważnego zaostrzenia, — narzuca się ono z całą gwałtownością.

Rozważając sumiennie i bezstronnie korzyści jakie dla wystawców i zwiedzających płyną bezpośrednio i pośrednio z udziału w targach lipskich, a co najważniejsze dla nas w tej chwili, widząc w nich czynnik propagandowy i realny dla ożywienia międzynarodowej wymiany towarowej, musimy sobie powiedzieć, że nasza nieobecność na Targach nie będzie mogła być uważana jako słuszna zresztą reakcja na szereg, łagodnie mówiąc, niewłaściwych posunięć naszego sąsiada zachodniego w stosunku do nas, a jako wyraźne desinteressement dla pogłębienia stosunków z międzynarodowym światem handlowym, jako wyłączenie się od współpracy z rodziną narodów świata, które sobie w Lipsku na terenie Targów stworzyły od wieków centrum dla podtrzymywania stosunków handlowych.

Doceniając w pełni znaczenie Polski, jako czynnika dużej wagi gospodarczej w konfiguracji państw, reprezentowanych dotychczas na Targach zarząd Targów przystąpił do wydania katalogu eksponatów w języku polskim, nie szczędząc ani trudów, ani kosztów z tem związanych. W dzisiejszych więc Niemczech, w których namiętności polityczne przeważnie biorą górę nad racją gospodarczą, w których życie gospodarcze bardzo często ulega terrorowi demagogicznych haseł politycznych, Targi Lipskie stanowią dodatni wyjątek.

Podziękowanie.

Stowarzyszenie pomocy dla chorych „Ezrath Cholim", Szlak 13, składa tą drogą serdeczne podziękowanie wPani Bronisławie Kernerowej za ofiarę w kwocie zł. 100'—, złożona na cel naszego Stowarzyszenia.

409x Wydział.

—oSo—

— REDUTĘ PURIMOWĄ w Oświęcimiu urządzają wspólnie Keren Kayemet Leisrael oraz Ż. T. G. S. Zabawa zapowiada się imponująco, toteż budzi ogromne zainteresowanie w Oświęcimiu i okolicy. 293bp

—oSo—

— „MŁODZI A DOROSLI" — odczyt prof. M. Friedländera w Kollegjum Wykładów Naukowych, (Rynek Gł. 39/40, II. p.) dziś we środę, o godz. 7, wiecz. Prelekcja obejmie psychologiczne i biologiczne podłoże stosunku dorosłych do dzieci, i młodzieży, problem walki generacyj, autorytetu i swobody w wychowaniu oraz młodzieży współczesnej.

—oSo—

— PRZEDŚWIT—HASZACHAR. Dziś, w środę, o godz. 7 zebranie prawników w sprawie nadzwyczajnego walnego zebrania członków biblijoteki prawników.

—oSo—

— „POD ZNAKIEM MESJASZA". Odczyt na ten temat wygłosi p. dr. Löw w Zjednoczeniu Kob. Żyd. (Rynek gł. 29, I. p.) jutro w czwartek, 26 bm. punkt. o godz. 7 wiecz.

—oSo—

— CZYTELNIA TOW. IM. ROSENFELDA (Podbrzezie 4) Dziś, we środę, o godz 8 wiecz. posiedzenie Komitetu Zabawy, która odbędzie się w sobotę 14 marca br. w sali Domu Akademickiego, Przemyska 3 486 p.

Dla matki najliczniejszych dzieci

Zmarły w Montrealu, w Kanadzie, mniej więcej przed pięciu laty bogacz kanadyjski Charles Wance Millar, będący widocznie zwolennikiem jaknajwiększego rozradzania się ludności Kanady, zapisał w testamencie sto tysięcy funtów sterl. (około 4,300.000 złotych) dla tej matki, która w ciągu lat dziesięciu od jego zgonu wyda na świat największą liczbę potomstwa.

Dotychczas kandydatka, mająca, jak się zdaje, największe szanse do zdobycia tej olbrzymiej nagrody, jest pani Florence Brown z Toronto licząca 42 lata, a która będąc zamężną od lat 22 wydała już na świat 26 dzieci, z czego sześcioro od chwili zgonu p. Millara. I spodziewa się, że w przeciągu drugich lat pięciu przybędzie jej jeszcze sześcioro.

Rząd brytyjski nie dopuści do debaty palestyńskiej w Izbie gmin

Londyn 24. 2. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin grupa posłów antysjonistycznych usiłowała wznowić debatę nad sprawami palestyńskiemi w związku z listem MacDonalda. W szczególności pos. **Howard Bury** interpelował rząd wywodząc, że List MacDonalda oznacza odwrót od polityki Białej Księgi. Faktycznie sprawa palestyńska znajduje się obecnie w tym stanie, w jakim była przed wypadkami z 1929 r. W imieniu rządu zabrał głos minister skarbu **Snowden**, który oświadczył, że jest uprawniony do złożenia oświadczenia, **iż rząd nie dopuści do żadnej debaty palestyńskiej w Izbie gmin oraz że wytyczne polityki brytyjskiej w Palestynie pozostają niezmienione.** —

Chancellor w odbudowanej Ber-Tuwjah

Jerozolima 24. 2. ŻAT. Sir Chancellor w towarzystwie komisarza okręgu Jaffy zwiedził nowo odbudowaną kolonję Beer Tuwja, która podczas rozruchów w roku 1929 została zburzona. Nowo odbudowana kolonja znajduje się w odległości półtora km. od ruin pozostałych po rozruchach. Odbudowa finansowana była przez palestyński komitet ratunkowy który na ten cel wydatkował 35.000 funtów. Połowę nowych kolonistów stanowią b. legioniści. Urządzenie nawadniające pozwoli rozwinąć w kolonji plantacje pomarańczowe.

Odpowiadając na powitanie członka Egzekutywy dra Hextera, sir Chancellor oświadczył m. in., że dopóki nie widział na własne oczy młodych i krzepkich ludzi, którzy się tam osiedlają, miał wątpliwości czy jest celową odbudowa kolonji, która jest izolowana i otoczona osiedlami arabskiemi. Obecnie jestem przeknany — oświadczył Wysoki Komisarz — iż instytucje żydowskie postąpiły słusznie i cieszę się, że kolonja jest zbudowana na pewnych podstawach gospodarczych. Poczynię starania, by zastosować się do życzeń w sprawie ułatwień komunikacyjnych telefonicznych.

Niepomyślna sytuacja ekonomiczna trwa

Sprawozdanie B. G. K.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 2. Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił sprawozdanie o położeniu gospodarczem Polski w styczniu 1931 roku. Wedle tego sprawozdania trudności ekonomiczne w Polsce w tym miesiącu nie zmniejszyły się. W związku z dużem zapotrzebowaniem pieniężnem rolnictwa sytuacja na rynku kredytowym kształtowała się dość niepomyślnie. Działalność kredytowa banków prywatnych zmniejszyła się. Portfel Banku Polskiego uległ dość silnemu zmniejszeniu, spłata zobowiązań zwłaszcza w rolnictwie i przemyśle metalowym połączone były ze znacznemi trudnościami. W innych branżach zaznaczyła się pewna poprawa. Na wzrost trudności wpłynął spadek eksportu towarów w styczniu, który w dziale rolniczym zaznaczył się w wywozie zboża, nierogacizny i jaj, a w grupie przemysłu dotknął najsilniej hutnictwo i przemysł drzewny. Wywóz węgla kamiennego był nieco większy. Ogólny zbyt węgla kamiennego obniżył się jednak, a to skutkiem zmniejszonej sprzedaży na rynku krajowym. Rozmiary wytwórczości przemysłu włókienniczego zmniejszyły się skutkiem niedostatecznego zbytu w kraju, jak i ograniczenia możności eksportowych. Obroty w handlu wewnętrznym po nieznacznem ożywieniu przedświątecznem obniżyły się, przy utrzymującej się tendencji spadku cen. Wzrost liczby bezrobotnych był mniejszy, niż w grudniu, jednak ogólny stan bezrobocia przekroczył znacznie zeszłoroczny poziom.

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego

Warszawa 24. 2. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano w gmachu Banku Polskiego w Warszawie odbyło się zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Wróblewskiego. Zgodnie z przyjętym przez zebranych akcjonarjuszy porządkiem dziennym zebrania pierwszy zabrał głos prezes Banku, który scharakteryzował działalność Banku za rok 1930. Po przemówieniu p. prezesa Wróblewskiego i wysłuchaniu przez zebranych akcjonarjuszy sprawozdania rachunkowego Banku za rok 1930 wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat, wykazującym zysk za r. 1930 w sumie zł. 33.005.493 groszy 68, co z pozostałością z r. 1929 stanowi w sumie czysty zysk Banku zł. 33.153.522 groszy 77, rozwinęła się dyskusja. Na uwagi mówców odpowiadał p. prezes Wróblewski oraz dyr. Mieczkowski, poczem automatycznie już zebrani zaakceptowali wniosek Rady Banku, dotyczący wypłacenia dywidendy za r. 1930 w wysokości 15 zł. od jednej akcji pierwszej emisji, oraz 10 zł. od drugiej emisji. Dalej p. prezes Wróblewski podał do wiadomości akcjonarjuszy, że b. doradca finansowy Banku p. Dewey otrzymał tytuł członka honorowego Rady.

—

Major Kubala w charakterze świadka

Władze wojskowe wytoczyły dochodzenia pułk. Rayskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 2. Sm. W dniu dzisiejszym prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie, pułk. dr. Zieliński przesłuchał w charakterze świadka majora Kubalę. Przesłuchanie to stało w związku z dochodzeniem wytoczonem przez naczelne władze wojskowe szefowi departamentu aeronautyki pułk. Rayskiemu. Motywy wyroku w sprawie majora Kubali skazanego na 1 rok więzienia nie zostały jeszcze przygotowane. Opracowaniem ich zajmuje się przewodniczący sądu podpułk. Tumiński. Według przypuszczeń ogłoszenie motywów wyroku nastąpi w ciągu najbliższych dni. Obecny obrońca majora Kubali mecenas Hofmokl-Ostrowski natychmias po otrzymaniu wyroku ma złożyć skargę apelacyjną. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane opóźnienia, rozprawy apelacyjnej należy oczekiwać najdalej w drugiej połowie marca br. Sprawa majora Kubali, który oświadczył na rozprawie sądowej, że pisał anonimy, celem zwrócenia uwagi wyższych władz wojskowych na gospodarkę departamentu lotnictwa wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Zainteresowanie to jest tem większe że pułk. Rayski, urządzając w ubiegłym tygodniu konferencję prasową, na której miał podobno omówić swą działalność i gospodarkę nie zaprosił na nią ani jednego przedstawiciela tych pism które zwróciły i zwracają uwagę wyższych władz na działalność tego departamentu.

Francja przyłączy się do londyńskiego układu morskiego

Londyn 24. 2. PAT. Agenca Havasa dowiaduje się z źródeł angielskich, iż porozumienie morskie zostało już właściwie osiągnięte na tych warunkach, że Francja ma się przyłączyć do londyńskiego układu morskiego. Ministrowie Henderson i Alexander odjechać mają jakoby wieczór do Rzymu, celem skłonienia rządu Italji do przystąpienia do układu. Na wypadek zgody Italji trójstronny układ londyński stałby się układem 5-stronnym, na wypadek zaś odmowy Italji, porozumienie angielsko-francuskie stałoby się wątpliwe, gdyż Anglja odmawiała dotychczas przyznania Francji klauzuli ochronnej na wypadek intenzyfikacji zbrojeń morskich Italji.

Król Zogu pozostaje we Wiedniu

Wiedeń 24. 2. PAT. Według informacyj z otoczenia króla albańskiego Zogu, mimo zamachu król nie zmienił dyspozycji co do swego pobytu we Wiedniu. Król Zogu pozostanie nadal we Wiedniu. Wyjazd jego zależny jest od orzeczenia lekarzy.

Obrony sprawców zamachu podjęli się wiedeńscy adwokaci, dr. Pressburger i dr. Frischauer.

Straszne skutki huraganu

Rzym 24. 2. PAT. Nadeszły wiadomości o szkodach, jakie wyrządził na Sycylji huragan. Najwięcej ucierpiało Palermo i jego okolica. Sytuacja była tam szczególnie groźna ze względu na powódź. Tory kolejowe zostały podmyte, co spowodowało przerwę w komunikacji.

ROZMAITOŚCI

Rzeczpospolita mnichów na górze Athos

Z górą tysiąc lat istnieje w górach Athos autonomiczna republika mnichów wschodniego obrządku. Athos jest to masyw górski o obszarze około pół tysiąca km. kw. z najwyższym szczytem Athos, stanowiący część półwyspu chalcydyjskiego. Przez setki lat znajdowała się ona we władaniu tureckiem; od roku 1913 przeszła pod panowanie Grecji. Mieszka tam około 8.000 mnichów różnych narodowości, wśród których przed wojną przeważali Rosjanie, skąd płynęły głównie fundusze na utrzymanie tego kościelnego państwa. Ziemia jest we władaniu 20 największych klasztorów, z pośród których wybiera się zarząd państwa, podlegający władzy głowy kościoła wschodniego, mianowicie metropolity w Konstantynopolu. Ongiś kwitła tam nauka teologji, z tych czasów zachowała się cenna bibljoteka, licząca 13.000 rękopisów.

W r. 1926 rząd grecki zatwierdził statut republiki, przyznając mnichom po wieczne czasy te same przywileje, z których korzystali za czasów tureckich. Są oni więc całkowicie wolni od płacenia podatków, wzbronione zostało tam osiedlenie się innowiercom (dla muzułmanów i kobiet jest nawet dostęp wzbroniony), prawo do rządu zagwarantowano 20 wielkim klasztorom) obok których jest szereg mniejszych osiedli mnichów), będących właścicielami całego terytorjum. Największym jest klasztor rosyjski Rossikon, przed wojną pokrywający większość wydatków państwowych, obecnie funkcje te pełni serbski klasztor Chitelandaru.

Istnieje tam mała szkoła dla analfabetów, pozatem wszelka nauka jest zwalczana i wyszydzana. Kwitnąca w swoim czasie akademja bułgarskich mnichów musiała naskutek tej niechęci władzy ulec likwidacji.

ZWYCIĘSTWO KOBIET TURECKICH PODCZAS WYBORÓW

Istotnemi zwycięzczyniami podczas ostatnich wyborów stambulskich są kobiety. Prawo brania udziału w wyborach umożliwiło im wykazanie wysokich wartości społecznych, które zapewniły im sporą liczbę mandatów, a przy rozumieniu z ich strony większej energji w prowadzeniu kampanji wyborczej, do której jeszcze nie dorosły, przywykłe do skromnego ukrywania swojej działalności, byłaby liczba zyskanych przez nie mandatów niewątpliwie znacznie większa. Nie tworząc samoistnego stronnictwa kobiecego poszły one do urny wyborczej pod hasłem tych partyj, które przyobiecały im największe poparcie. W wyniku wyborów zostały cztery Turczynki radczyniami miejskiemi i odrazu powołano je do czynnej pracy w komisjach higjeny, wychowania i opieki społecznej.

Poważna sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem

Warszawski „Kurjer Poranny“ (sanacyjny) donosi z Katowic pod datą 22 bm.: „W wyniku krótkowzrocznej polityki przemysłu na horyzoncie śląskim zaczynają się gromadzić ciężkie chmury. Częste i liczne redukcje spowodowały że stosunek robotników do inżynierów z przyjaznego zmienił się na obojętny, a obecnie jawnie wrogi. Pozbawieni chleba robotnicy, nie wdając się w rozumowania, dopuszczają się coraz częściej aktów zemsty na Bogu ducha winnym personelu technicznym. W ciągu paru dni w samym tylko południowym rewirze przemysłowym miały miejsce trzy wypadki.

W jednym cudem udało się ujść śmierci kierującemu maszynownią inżynierowi, na którego zagrożeni redukcją robotnicy puścili z wysokiego kranu belkę, usiłując go zabić. Inż. Nowotarski z rozbitą głową, poraniony nożem znajduje się w ciężkim stanie w szpitalu.

Dziś odwieziono do szpitala drugiego inżyniera, który otrzymał od zagrożonego redukcją urzędnika straszliwe uderzenie lampką górniczą w głowę. Ma on rozbitą czaszkę i uległ wstrząsowi mózgu. W centralnym rewirze przemysłowym nie jest lepiej. Rozwijają tu żywo działalność komuniści. Dzisiejsze zebranie załogowe kop. Ferdynand opanowali komuniści i po uchwaleniu ostrych zarówno w formie jak i treści rezolucyj przeciwko redukcjom wybrali komitet strajkowy. Na hucie Uthemana miał miejsce dziś półtoragodzinny strajk protestacyjny całej załogi przeciwko redukcjom, zamykaniom warsztatów pracy i obniżaniu płac. W fabryce sygnałów kolejowych Rypag wybuchł dziś strajk włoski z powodu zalegania z wypłatą zarobków. Pertraktacje są w toku przy udziale inspektora pracy inż. Repetowskiego. Zatarg o płace w kopalniach kruszcu Górnego Śląska skierowany został do komisji pojednawczej i arbitrażowej, która celem rozstrzygnięcia tego sporu zbierze się w dniach najbliższych. Kongres metalowców zgrupowanych w Polskim zespole pracy uchwalił przyjąć orzeczenie komisji rozjemczej, którego mocą w górnośląskim przemyśle metalowym obniża się zarobki robotnicze o 7 proc. z wyjątkiem stawek dla robotnic i młodocianych.

Wobec coraz bardziej pogarszającego się położenia ludności robotniczej i ogólnej sytuacji, czas jest, — kończy „Kurjer Poranny“ — by przemysłowcy przestali myśleć kategorjami buchalteryjnemi i naruszywszy rezerwy kasowe, zastosowali rozumną politykę ekonomiczną“.

Powstańcy maszerują na stolicę Peru

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 24. 2. (R) Pewien podróżny, który wczoraj rano odleciał z Limy na amerykańskim samolocie pasażerskim do Guayaquil oświadcza, że w piątek podczas walk ulicznych w Kallao poległo przynajmniej 200 osób. W stolicy Peru krążą pogłoski, że cała południowa część kraju znajduje się w rękach powstańców. Wojsko z prowincji południowej przeszło na stronę powstańców i maszeruje na Limę.

Santiago de Chile 24. 2. PAT. Z Limy donoszą, że rewolucjoniści opanowali prowincje: Arequipa, Puna i Cozco.

Nieudały zamach na prezydenta Kuby

Nowy Jork 24. 2. (R) Jak z Hawanny donoszą, na dachu pałacu prezydenta republiki kubańskiej znaleziono wczoraj maszynę piekielną. Bomba umieszczona była na tarasie dachu ponad sypialnią prezydenta, co wskazuje iż planowano zamach na życie prezydenta. W związku z tem aresztowano 20 osób.

Przed rychłem załatwieniem trudności konstytucyjnych w Indjach

Dalsze narady Gandhiego z Irwinem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 24. 2. (L) Z Nowego Delhi donoszą: **Komitet wykonawczy narodowego kongresu indyjskiego nadał Gandhiemu nieograniczone pełnomocnictwa do pertraktacyj z wicekrólem Indyj. Jak słychać lord Irwin zaprosił Gandhiego na dalsze obrady.**

* * *

Nowe Delhi 24. 2. PAT. Powstały tu nowe nadzieje na rychłe załatwienie trudności konstytucyjnych, podniesionych w związku z dyskusją 8-miu delegatów na konferencji okrągłego stołu z wicekrólem, który przedstawił delegatom przebieg swej narady z Gandhim i zaproponował im nową linję postępowania w sprawie wprowadzenia w życie postanowień konferencji okrągłego stołu. Korespondent Reutera dowiaduje się, że delegaci przyjęli jednomyślnie propozycję wicekróla. Jeśli duch kompromisu się utrzyma, to spodziewać się można załatwienia całej sprawy przed końcem bieżącego tygodnia.

Ponowne uprowadzenie posła Toivonena

Helsingfors 24. 2. (R) Wczoraj ponownie uprowadzono b. posła socjalistycznego Toivonena, uprowadzonego już raz, w lecie ub. r. W podróży odczytowej po Finlandji Toivonen przyjechał wczoraj do Maentsaela, gdzie zatrzymał się w Domu ludowym. Wkrótce potem przybyło do niego kilkunastu młodszych osobników, żądając, aby opuścił lokal. Gdy Toivonen nie usłuchał wezwania osobnicy porwali go przemocą, wsadzili do auta i wywieźli do Helsingforsu, gdzie wypuścili na wolność. Czyn ten wywołał wielkie oburzenie wśród społeczeństwa. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że uczyni wszystko, aby winnych wyśledzić i przykładnie ukarać, oraz aby zapobiec podobnym wypadkom na przyszłość.

Nowy rork 24. 2. (R) Rząd argentyński ogłosił wczoraj dekret wprowadzający cło od 5 do 32 procent na artykuły, które dotychczas były wolne od cła

Nie rozłam lecz secesja

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Londyn 24. 2. (L) Wiadomość o wystąpieniu z Partji Pracy większej ilości członków t. zw. grupy Mosley'a jest mocno przesadzona. Członkowie grupy Mosley'a zebrali się wczoraj wieczór na obrady i uchwalili odstąpić od wspólnego występowania z partji pracy, pozostawiając decyzję co do opuszczenia partji każdemu poszczególnemu członkowi do własnego uznania. Oprócz sir Oswalda Mosley'a wystąpią prawdopodobnie tylko trzej członkowie a to: małżonka Mosley'a lady Cynthie Mosley, poseł Strachey i W. J. Brown.

Warszawa 24. 2. Sin. W ostatnich dniach nastąpiło przeniesienie w stan spoczynku kilkunastu urzędników min. spraw zagranicznych m. in. Andrycza, Bertonieoo i Leona Wasilewskiego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 2. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 25. Chodorów 102.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do zawierania transakcyj. Poszukiwano akcyj Banku Polskiego w płaceniu 151 bez transakcyj. Robiono jedynie w małych pozycjach Zieleniewskim i Chodorowem po kursach ustalonych. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja nie uległa szczególniejszym zmianom. Zapotrzebowanie pokryte dostateczną podażą. Nastrój spokojny. W Krakowie dol. gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki bankowo 8.91—8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89—8.91, czeki 8.91—8.92. Lwów dol. 8.89 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw., czeki 8.91—892 i jedna czw. Katowice dol. 8.80—8.92, czeki 8.91 i pół do 8.92 i pół.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 2. 1931. Żyto cena trankacyjna 75 ton — 18.90, 15 ton — 18.75—19, pszenica 15 ton cena transakcyjna — 23.40, orjentacyjna 22 i jedna czw do 23 i jedna cz., mąka żytnia 28 i pół, otręby żytnie 12 i pół do 13 i pół. Tendencja spokojna.

* * *

Giełda zbożowa krakowska z 24 bm.: pszenica dwors czerw. stand. 26—27, biała stand. 25.50—26, targ. stand. 24—25, żyto dw. stand. 18.75—19, targ. stand. 18.50—18,75 grysik pszenny 54—55, mąka grysikowa 51—53, 45 proc. 48—49, 65 proc. 42—43, z młynów kongr. grysikowa 47—48. „0000“ 41.50 do 42.50 mąka żyt. okr. krak. typ. 32—33, Poznań typ. 33.50—34, razówka żyt. 28—29, Graham pszenny 36—37. Tendencja silniejsza, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 156 i trzy czw., Węgiel 32, Modrzejów 8 i pół, 8 i jedna czw., Starachowice 11. Pożyczki: 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 96. 5-proc. konwersyjna 50, 5-proc. kolejowa 46, 6-proc. dolarowa 71 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.46, 124.77, 124.15, Londyn 43.36, 43.47, 43.25, Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897. Paryż 34.98 i pół, 35.07, 34.90, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 172.01, 172.44, 172.58, Wiedeń 125.37, 125.68, 125.06, Włochy 46.73 i pół, 46.85, 46.62, Berlin 212.15

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 24. 2. PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.87—169.37, Budapeszt 123.92—124.22, Bukareszt 4.22 i jedna ósma do 4.24 i jedna ósma, Londyn 34.51 i pięć ósmych do 34.61 i pięć ósmych, Nowy Jork 710.30—712.80, Paryż 27.82 i pół do 27.92 i pół, Praga 21.03 i siedem ósmych do 21.11 i siedem ósmych, Warszawa 79.57—79.85. Zurych 136.83—137.33, Amerykańskie 708.75—712.75, Belgijskie 98.73—99.33, Niemieckie 168.65—169.25, Francuskie 27.81 i pół do 27.97 i pół, Włoskie 37.15—37.31, Szwajcarskie 136.48—137.28, Czeskie 21 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw., Węgierskie 123.89—124.29

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1, Renta koronowa 1, Losy Tureckie 17 i jedna czw., Gal. Karpaty 2.61, Galicja 19.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 2 PAT. Paryż 20.33 i trzy czw., Londyn 25.20 i trzy czw., Nowy Jork 5.18.85 i pół, Belgja 72.35, Włochy 27.16. Berlin 123.34, Wiedeń 72.91, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.08 i pół, Budapeszt 90.47 i pół, Bukareszt 3.08 i trzy ósme.

EKSPORT POLSKICH KOŁDER DO CHIN ZAGROŻONY. Nowa taryfa celna w Chinach przewiduje między innemi znaczną podwyżkę cła na kołdry z 12,5 na 35proc ad valorem. Kołdry eksportował z Polski do Chin okręg białostocki. Podwyżka cła przy jednoczesnym spadku waluty chińskiej podraża kołdry blisko o 100 proc. (dotychczasowa cena wynosiła ok. 25 dol. meksyk. za sztukę). Wysoka obecnie cena kołder polskich da możność fabryce w Charbinie, która produkuje kołdry imitujące towar białostocki, skutecznego konkurowania ze znacznie lepszym towarem polskim.

NIEMIECKA PRASA RZEŹNICKA O TRAKTACIE Z POLSKĄ. Niemiecka prasa rzeźnicka zmieniła całkowicie front i twierdzi obecnie, że nie widzi możliwości ratyfikacji traktatu handlowego z Polską, gdyż nadprodukcja trzody chlewnej w Niemczech nie pozwala na import trzody do Niemiec.

TROCHĘ HUMORU



— Proszę nam dać takisam serwis porcelanowy, jaki kupiliśmy wczoraj.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana